

**O** D TYGODNIA Huta im. T. Sendzimira ma nowego dyrektora. Dr inż. ZYGMUNT BOREK ma 44 lata, do tej pory był szefem spółki consultingowej „Pol-Intel”. Dzisiaj chcielibyśmy przedstawić naszym Czytelnikom trochę szerszej poglądy człowieka, który będzie kierował hutą. Wykorzystaliśmy do tego celu garść pytań, jakie padły podczas ostatniego etapu konkursu na dyrektora i na pierwszym spotkaniu z przewodniczącymi komisji wydziałowych „Solidarność”, uzupełniając je tylko kilkoma pytaniami od redakcji.

— Co było główną motywacją pańskiego udziału w konkursie na dyrektora Huty im. T. Sendzimira? Czyżby te 8 mln zł obiecanych przez Radę Pracowniczą?

roczny staż przed podjęciem studiów na Wydziale Hutniczym AGH. Praktykę dyplomową odbywałem z kolei w zachodniemieckiej hucie stali jakościowych w

za wysokie są zapasy, zarówno produkcji w toku, wyrobów gotowych, magazynów inwestycyjnych etc. Niezadowalająca jest zdolność kredytowa, brak odpowiedniej analityki kosztów. Nastąpił dalszy spadek udziału piac w kosztach...

— I nadal uważa Pan, że można zrobić dobry interes na hucie? W jaki sposób?

— Przyszłość widziałbym w przeloczeniu ciężaru produkcji na wyroby głęboko przetworzone i znaczne zaktywizowanie ich sprzedaży. W

## Zygmunt BOREK, nowy dyrektor naczelny Huty im. T. Sendzimira:

# — Nie wróżę z fusów...

— Główną myślą było to, by sprawdzić się w ogniu ważnych dla kraju wydarzeń, zwłaszcza w sytuacji gdy rząd nawołuje do włączenia się do rozwiązywania trudnych problemów naszej gospodarki. Huta im. T. Sendzimira stanowi z nią układ naczyń połączonych... Znam oczywiście niełatwą sytuację przedsiębiorstwa oczywiście na tyle, na ile dostarczył mi jej informacje uzyskane przed konkursem, ale czy może być coś bardziej pasionującego niż rozwiązywanie skomplikowanych problemów? — Do tej pory jednak tylko w niewielkim stopniu miał Pan kontakt z technologiczno-produkcyjną praktyką przedsiębiorstw hutniczych...

— Po raz pierwszy zetknąłem się z tą Huta, jeszcze wtedy im. Lenina, kilkanaście lat temu. Tu odhwytałem pół-

Röshling. Miałem więc okazję do porównania organizacji pracy i jej wpływu na wyniki produkcyjne tam, na Zachodzie, i u nas, w kraju. Po powrocie zostałem asystentem na Wydziale Organizacji i Zarządzania.

— Zdaże się, że temat Pana pracy doktorskiej związany był również z nowohucimskim kombinatem?

— Opracowałem technikę symulacji komputerowej „opłymalną strategię odnowy złożonych hutniczych obiektów produkcyjnych na przykładzie walcowni zgniatacz”...

— Czy zna Pan sytuację finansową kombinatu?

— Cześćcwo oczywiście na zasadzie „wielkich liczb”... W wyniku tak szybko zmieniających się warunków życia gospodarczego w kraju na przełomie lat 89/90 trudno dziś o jasny przegląd sytuacji. Uważam, że stanowczo

tym celu niezbędne jest doskonale rozeznanie rynku zarówno surowcowego, jak i wyrobów gotowych. Do tej pory istnieje kurtyna informacyjna między nami a światowym rynkiem. W naszym interesie leży więc poszerzenie kontaktów ze światem w poszukiwaniu najtańszych surowców, leźnienie cen i sprzedaż po najkorzystniejszych cenach. Potrzebne jest do tego celu spełnienie i innych warunków: dostosowanie struktury organizacyjnej i własnościowej do wymogów międzynarodowych, stworzenie własnego banku...

— ? — Posiadając największą liczbę akcji huty bank ten prowadziłby jej interesy finansowe. Mógłby no, sprzedać akcje dla telefonizacji, bez której nie można

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

27 maja 1990 — historyczna data w powojennej

Polsce

# Wybory do samorządu lokalnego rozstrzygnięte

27 MAJA 1990 r. przejdzie niewątpliwie do historii naszego kraju jako dzień pierwszych w pełni demokratycznych wyborów w Polsce powojennej. Ponad tysiąc ugrupowań, partii politycznych i organizacji reprezentujących najróżniejsze punkty widzenia stanęło w szranki wyborcze. W skali kraju wybrane prawie 52 000 radnych, którzy w najbliższej kadencji będą decydować o losach społeczności lokalnych.

W Krakowie w wyniku wyborów, w których wzięło udział 46,77 proc. uprawnionego elektoratu, wyłoniono 75 radców do Rady Miejskiej Krakowa. 73 mandaty uzyskał kandydat KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOSĆ”. Dwaj pozostali radcy do reprezentacji KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ wybrani w Podgórzu i Krowodrzy. Nie ulega wątpliwości, że niekwestionowany sukces wyborczy odnieśli ludzie związani z etosem „Solidarność”. Pozostałe bloki wyborcze uzyskały kilkuosobowe poparcie etosujących wyborców. Walka za plecami KKO była wyrównana i w zależności od okręgu wyborczego różne ugrupowania znajdowały się w czołówce. Przykładowo w okręgu nr 1 w Śródmieściu była to Wenolnota Mieszkańców Krakowa, w okręgach nr 4 i 6 w Nowej Hucie — Blok Wyborczy Młodych Solidar-

ność, a w okręgu nr 12 w Krowodrzy na drugim miejscu był Blok Wyborczy Lewicy. W większości okręgów w czołówce znajdował się KPN i jemu tylko udało się wprowadzić swoich członków do Rady Miejskiej spoza KKO „Solidarność”.

W Nowej Hucie mieliśmy cztery okręgi wyborcze: 4, 5, 6 i 7. Uprawnionych do głosowania było 154 338 obywateli. Udział w wyborach wzięło 70 079 osób, tj. 45,40 proc., co daje średnią wyższą od krajowej, która wynosiła 42,13 proc. Poniżej podajemy wyniki wyborów w naszej dzielnicy. Informacja zawiera liczbę ważnych głosów oddanych na poszczególne ugrupowania. W nawiasach jest podany procent ważnych głosów.

W OKRĘGU NR 4 uprawnionych do głosowania było 30 778 osób, a udział w wyborach wzięło 13 992 obywa-

CIĄG DALSZY NA STR. 5

## Czy prezes jest aferzystą?

### Rozmowa ze społecznym prezesem zarządu SM „Czyżyny” Sylwestrem MLONKIEM

— Panie prezesie, dopiero 2 miesiące kieruje Pan spółdzielnią, a już ma Pan zaciekle wrogów. Co Pan powie o tych plakatach rozwieszanych ostatnio w os. 2 Pułku Lotniczego i Dywizjonu 303?

— Zarzuca mi się w tych paszkwiłach wiele nieprawdziwych rzeczy

— Podobno wykonał Pan sobie w domu boazerię przy okazji wyposażania lokali spółdzielczych i zainstalowano Panu telefon, za który spółdzielnia zapłaciła 2,6 mln zł?

— Nie mam boazerii, tylko jedną deskę modrzewiową w kuchni. Telefonu też nie mam choć bardzo by mi się przydł

— Ale wystąpił Pan o przyznanie telefonu służbowego, jak tylko został Pan prezesem?

— Nie, nawet wolałbym telefon prywatny, tańszy i... pewniejszy

— Zarzuca się Panu rozrzutność — jakieś niepotrzebne zakupy?

— To raczej gospodarność. Wiedząc o tym, że ceny wkrótce pójda w górę, sprowadziłem z wytwórni w Pabianicach 10 tva 15-watowych żarówek po

CIĄG DALSZY ZE STR. 6-7

# Akcjonariat pracowniczy

Uwłaszczenie pracowników przedsiębiorstw państwowych metodą akcjonariatu pracowniczego połączone z sukcesywnym rozwojem rynku kapitałowego i inwestycjami zagranicznymi na zasadzie partnerstwa wyjąją się jedyną logiczną metodą prywatyzacji, zapokajając poczucie sprawiedliwości społecznej i ekonomicznej obywateli.

W Polsce dokonuje się zmiana ustroju politycznego, którego podstawowym celem jest przejście do gospodarki wolnorynkowej. Główną rolę w tym procesie odgrywa prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Polega ona na sprzedawaniu obywatelom oraz firmom zagranicznym majątku przedsiębiorstw w formie akcji. Obywatel (pracownik huty) po nabyciu akcji staje się właścicielem (współwłaścicielem) przedsiębiorstwa i z tego tytułu przysuguje mu określone prawo i korzyści finansowe, a także w pełni ponosi wszelkie ryzyko z tytułu działalności przedsiębiorstwa

Jest kilka sposobów prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego:

1. Można sprzedać hutę w całości lub poszczególne zakłady kapitalistom zagranicznym — lecz nie jest to chyba rozwiązaniem korzystnym dla pracowników, nikt bowiem z nas nie chce być „wyrobnikiem” we własnym kraju.

2. Można wydzierżawić lub sprzedać hutę pracownikom lub kierownikom zakładów. Czynione próby wydzierżawienia przedsiębiorstw dotychczasowym kierownikom doprowadziły do powstania spółek „nomenklaturowych”, które zostały ostro skrytykowane. Ponadto, aby można było wydzierżawić przedsiębiorstwo, należy wpłacić

25 proc. jego wartości do Skarbu Państwa, co w warunkach huty jest obrzydliwą kwotą i ani pracownicy, ani kierownicy jej nie posiadają.

3. Można przekształcić hutę w spółkę akcyjną przy rozdaniu akcji za darmo, lecz żadne propozycje aktów prawnych będące w Sejmie tej formy nie przewidują; przewidują natomiast, że pracownik będzie mógł dostać dodatkowo nieodpłatnie akcje pod warunkiem wykupienia najpierw określonej liczby akcji swojego przedsiębiorstwa.

4. Jednym ze sposobów prywatyzacji huty (naszym zdaniem korzystnym dla pracowników) jest przekształcenie huty w spółkę akcyjną o kapitale mieszanym. Głównymi właścicielami huty byłiby pracownicy (przez akcjonariat pracowniczy), Skarb Państwa i inni akcjonariusze. Skarb Państwa może umożliwić nabycie akcji huty in-

CIĄG DALSZY NA STR. 4

**RZADKO** się zdarza, by na oczach jednego pokolenia wielkie, historyczne zmiany następowały w takim tempie. Rosnące w potęgę, scalające się Niemcy i rozpadające się imperium rosyjskie. Zagrożenie niemieckie było w polskiej publicystyce walkowane przez kilka miesięcy. O zmieniającej się konfiguracji na Wschodzie publicyści piszą tylko, jako o upadku komunizmu. Ukraina, Białoruś, Litwa będą naszymi sąsiadami bez względu na panujący w tych krajach ustrój. Pora i na Wschód spojrzeć z pytaniem o trwałość granic. Ciekawe, że granice wschodnie wydają się bardziej zaprzętać uwagę publicystów emigracyjnych niż krajowych. Być może dla Polaki pytanie bardziej zasadnym niż to, o zagrożenie niemieckie, jest pytanie o stabilność na Wschodzie. Żywił niemiecki ujęty w karby wspólnoty europejskiej będzie zapewne żywiołem ucywilizowanym. Co się stanie na Wschodzie po spodziewanym już rozpadzie Związku Sowieckiego?

**BYĆ MOŻE** już od lipca Polacy wyjeżdżający do Berlina Zachodniego będą musieli uzyskiwać wiza.

Podobnie nad wprowadzeniem wiz zastanawia się Austria. Otwierająca się dla turystów z krajów postkomunistycznych Wspólnota Europejska czyni zastrzeżenie, że ruch bezwizowy nie może dotyczyć Polaków. Na polskich targowiskach królują dziś Rumuni i Rosjanie. Jeszcze przed rokiem zaporowymi ciemi zamknęliśmy nasze granice dla przybyszów z Jugosławii. Dziś zapewne wykupujących wielkie ilości polskich garniturów, skóry, a sprzedających marki i dolary Jugosłowian witalibyśmy z otwartymi rękami. Tworząca się Europa bez granic może nas zastać z celnikami wyłapującymi polskich szmuglerów. Kto wie, czy miast nawoływać o godność nie należy hojnie karać za wywóz w celach handlowych i coraz bardziej liberalizować przywóz?

**RUMUŃSKIE** wybory, przytłaczające zwycięstwo Frontu Ocalenia Narodowego to pośrednia odpowiedź o wagę polskiej drogi, polskich dokonań. Raz po raz słychać w kraju głosy, że tempo zmian jest zbyt wolne, że taktyka rządu Mazowieckiego nie przynosi spodziewanych efektów, a społeczna cierpli-

wość się kończy. Rumuni dokonali rewolucji. W ciągu paru miesięcy od dyktatury komunistycznego satrapy przeszli do... jednomyślności poparcia dla Frontu. Na scenie politycznej pojawiły się inne partie. Front Ocalenia Narodowego był wszakże jedynym ugrupowaniem, które nie odbierało prawa do publicznego istnienia członkom zdelegalizowanej wcześniej partii komunistycznej. Pod innymi sztandarami odnaleźli tu właśnie swoje nowe miejsce. To przeciw takiej taktyce protestuje w Bukareszcie młodzież. Ceausescu zastąpiony przez Iliescu. Przytłaczające zwycięstwo Frontu Romanii Libera określa: „komunizm po raz pierwszy dochodzi do władzy w następstwie wolnych wyborów”. Inny komentarz tej samej gazety: „Do grudniowej rewolucji w Rumunii było 4 mln komunistów. Teraz, jak się wydaje, jest w kraju około 12 milionów pokojowych sympatyków komunizmu. Powoli, ale pewnie odnaleźliśmy dawną triumfalną jednomyślność”. Komunizm urodził swoje własne dziecko — „postkomunistycznego bękarta”. Czy to nie odpowiedź na pytanie o wartość polskiej drogi pokojowych, stopniowych przemian?

## Świat i Polska

**DWA** wydarzenia zdominowały polską scenę polityczną: strajk kolejarzy i oczywiście wybory. Pierwsze demokratyczne wybory i pierwszy kryzys demokracji. Wybory — wstępne ich wyniki — zmiotły ze sceny politycznej resztki starego reżimu. Strajk — jak pokazały wydarzenia — miał pozwolić na powrót na scenę polityczną zgranego zespołu OPZZ. Alfred Miodowicz (niestety wespół z liderem „Solidarności — 80” Jurczykiem) objawił się w aureoli obrońcy robotników. Rzecznikujący strajkującym Miodowicz bodaj najbardziej zaszkodził kolejarzom. Od telewizyjnego wystąpienia byłego członka Biura Politycznego właśnie z jego intencjami zaczęto kojarzyć racje strajkujących. Pewnie niesłusznie. Lech Wałęsa raz jeszcze wdziony instynktem postawił na jedną kartę — kartę racji rządu, nie strajkujących. Choć uznawał ich racje, krytykował metody. Wałęsa dwukrotnie nocami mediował, by wreszcie doprowadzić do zawie-

sznia strajku. To nie porażka kolejarzy (choć przecież i nie ich zwycięstwo), to na naszych oczach bronią się racje rządu Mazowieckiego i wiara w program Balcerowicza. Kuroń dość dramatycznie zapowiedział, że ustępstwo w żądaniach płacowych jest niemożliwe, wcześniej nastąpi dymisja rządu. Wałęsa, popierając tak zdecydowanie rząd — pisał w komentarzu w krakowskim „Czasie” Maciej Szumowski — stabilizuje dawny (sprzed paru miesięcy) polski układ polityczny: razem z Mazowieckim przeciw komunizmowi, przeciw Miodowiczom. Jeśli prawdziwe są nadchodzące z Warszawy plotki o zamiarach Wałęsy — usunięcia nieco w cień bliźniaków Kaczyńskich (rzeczników tzw. przyspieszenia, a przez to i destabilizacji kruchej polskiej demokracji) — to pisząc te słowa Szumowski zapewne nie wiedział, jak bardzo ma rację. Zamiast politycznych podsumowań: Wałęsa jest najlepszy w roli w jakiej się ponownie objawił. **TAP**

## Huta

### Tydzień

**(vk)** **ZAPAS GRUDEK** i tworzy do produkcji jest ciągle zbyt mały. 30 maja jego wielkość oceniano zaledwie na półtorej doby. Na przejściu granicznym w Medyce, i w Zurawicy, gdzie przeładowywana jest ruda, też nie ma wielkiego tłoku.

**TAŚMA SPIEKALNICZA** nr 3 w Aglomerowni II na trzy dni stanęła do remontu. Brak spieku — przy tak niewielkim zapasie grudek — spowoduje prawdopodobnie konieczność zatrzymania któregoś wielkiego pieca. 1 sierpnia ma w ogóle przestać pracować stara aglomerownia.

**BIURO SPRZEDAŻY** Wyrobów Hutniczych (w magazynach M-250 przy ul. Łowińskiego) funkcjonuje już trzeci tydzień. Dziennie sprzedaje się tam wyroby o wartości 150—350 mln zł. Kupić można wszystko co produkuje huta — i jak zapewnia kierownik, inż. Janusz Wojas — w każdej, nawet najmniejszej ilości. Jest jeden warunek: płacić trzeba gotówką albo czekiem.

**WARTOŚĆ WYROBÓW** Huty im. Sendzimira wysłanych 29 maja wyniosła blisko 25 mld 207 mln zł. Na spływ gotówki trzeba będzie nieestety, poczekać.

**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY AK** powstał 22 maja w Hucie im. Sendzimira. W skład zarządu weszli: W. Michalski, Cz. Łotarewicz, Z. Dudzikowski, J. Gwóźdź, J. Rybacha, K. Golemo i W. Socha. Wybór prezesa odbędzie się na najbliższym spotkaniu.

**(jk)** **PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ** (tel. 64-46), poleca bilety na występ zespołu „Śląsk” (pod kie-

rownictwem Stanisława Hady-ny). W Krakowie będą dwa koncerty w hali „Wisły”: 10 bm. o godz. 17 i 11 bm. o godz. 18.

### Huta — dla miasta

**NARZEKAJA** władze administracyjne Krakowa, że Huta im. T. Sendzimira jedynie szkodzi miastu. Fakty jednak są zupełnie inne... Trudno dzisiaj zliczyć złotych, jakie do dzisiaj kombinat przetrzymał na potrzeby miasta. Tylko w ub. roku pomocy finansowa zamknęła się kwotą prawie 2,5 mld zł. Przeznaczono ją m.in. na rozbudowę wodociągów krakowskich (603 mln zł), budowę oczyszczalni „Kujawy” (851 mln), uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe (804 mln), remonty budynków AGH i UJ (180 mln zł), prace zabezpieczające zespołu pałacowego w Kościelnikach (28 mln), usługi dla przedszkoli i szkół, domów dziecka, domu pomocy społecznej (7 mln), pomoc finansową dla NCK (8 mln zł), dotacja dla fundacji UJ (50 mln zł), pomoc dla Akademii Medycznej (25 mln zł), zakup aparatury dla szpitala Żeromskiego (70 mln zł). W roku ubiegłym były to wcale niemałe kwoty.

### Odruch serea

**DECYZJA** Rady Pracowniczej Zakładu Siłownia, część pieniędzy z nagrody z zysku za rok 1989 postanowiono przeznaczyć na ufundowanie książeczek oszczędnościowych dla dzieci po byłych pracownikach ZE. Każda z nich z wkładem półtora miliona złotych.

W ostatnią środę w Ośrodku Kultury HIS odbyła się uroczystość wręczenia książeczek i prezentów dla Tadeusza i Tomasa Strójwosów i Moniki Deć. W spotkaniu przy kawie i ciastkach udział wzięli przedstawi-

ciele kierownictwa zakładu, Rady Pracowniczej i związków zawodowych.

(mar)

### „Know-how” dla huty

**28 MAJA** br. przebywali w Hucie im. Sendzimira przedstawiciele brytyjskiego Funduszu dla Polski „Know-How”. Rozmowy z Komisją ds. Przekształceń Własnościowych dotyczyły pomocy Funduszu w przeprowadzeniu prywatyzacji huty. Przewodniczący delegacji, drugi sekretarz ambasady brytyjskiej Michael H. Davenport zaproponował wysłanie do Anglii 5 pracowników huty, którzy by się przyjrzelii wielu specjalistycznym firmom brytyjskim. Umożliwiłoby to wybór wariantu prywatyzacji huty.

Fundusz „Know-How” ma na celu dostarczenie Polsce specjalistycznej wiedzy i pomocy w szkoleniu, które by ułatwiły proces budowy bardziej demokratycznego społeczeństwa i wolnorynkowej gospodarki. Jego powstanie zostało ogłoszone przez premiera M. Thatcher w czerwcu 1989 r. W czasie wizyty L. Wałęsy w Londynie, kwota znajdująca się na koncie Funduszu została podwojona i wynosi obecnie 50 mln funtów szterlingów.

Fundusz kładzie nacisk przede wszystkim na przekazywanie brytyjskich umiejętności, nie jest przeznaczony na koszty budowy. Uwzględnia on konkretne projekty, bez względu na to, czy mają one charakter ekonomiczny, polityczny czy handlowy. Obejmuje zagadnienia prawne, politykę społeczną, problematykę środków masowego przekazu, bankowość i usługi finansowe, zmianę struktury przemysłu, proces prywatyzacji i szkolenie menedżerów.

W skład Wspólnego Zespołu Pomocy kierującego Funduszem wchodzi urzędnicy z Urzędu Pomocy Zagranicznej oraz z brytyjskiego MSZ.

(vk)

**SRODOWE** (30 maja br.) posiedzenie Rady Pracowniczej zdominowały sprawy personalne. — Jestem pewien, że ster huty przekazuję we właściwe ręce — powiedział przewodniczący RP W. Wąchalewski, wręczając nominację na stanowisko dyrektora naczelnego Huty im. T. Sendzimira Zygmuntovi BORKOWI, po czym nie przeciągając tego oficjalnego momentu, rozpoczęło robocze posiedzenie.

**SYTUACJĘ PRODUKCYJNA I FINANSOWA** huty za pierwsze miesiące (niestety, tylko takimi danymi dysponuje dyrekcja i nowy dyrektor natychmiast „wypunktował” niedopuszczalność takiego stanu rzeczy dla właściwego zarządzania fir-

my, zapraszając na „rozmowę” do swojego gabinetu przedstawicieli służb finansowych) przedstawił dotychczasowy pełniący obowiązki dyrektor J. Knapik. Oto tylko kilka liczb. Do 3 mln zł stali obniżono produkcję w związku z wycyfowaniem się z zamówień niektórych kontrahentów. Produkcujemy obecnie od 7 do 9 tys. t wyrobów w ciągu doby. Największym powodzeniem u nabywców cieszy się „walcówka”, najmniejszym — rury i pręty zbrojeniowe. Nadal trwa zator płatniczy. Odbiorcy są nam dzisiaj winni 1171 mld zł. Najwięksi dłużnicy to: FSO Żerań — 90 mld, FSM — 30, Olkuszka Fabryka Naczyń — tyle samo, „Agromet” — 40 mld. Za te 4 miesiące huta uzyskała zysk (tylko hipotetyczny — zafakturowany) w wysokości 1459 mld zł. Podatek dochodowy od tej sumy (w większości już zapłacony) wyniósł 596 mld zł. Długi i zaległości huty wynoszą 788 mld zł. Na płace starcza (około 27 mld zł miesięcznie), gdyż dobowa „odrzeczna” sprzedaż w otwartym punkcie przynosi od 1,2 do 2 mld zł.

### Z posiedzenia Rady Pracowniczej

## Dzień rozliczeń...

ma, jednocześnie realizując to o czym mówi m.in. w rozmowie prezentowanej w dzisiejszym „GNH” Zygmun Borek powołał tymczasowo od 1 czerwca nowych p.o. zastępców: B. Kwietnia — na stanowisko p.o. zast. dyr. ds. produkcji — E. Grzebyka — na stanowisko p.o. zast. dyr. ds. technicznych i A. Mazurka na stanowisko p.o. zast. dyr. ds. pracowniczych.

**CO Z W-97 I KS HUTNIK?** Na forum Rady Pracowniczej wróciła sprawa rozliczenia działalności Wydziału W-97 i KS Hutnik. Opierając się na wnioskach specjalnej komisji powołanej do tego celu Rada już w kwietniu zdecydowała o likwidacji 111 tzw. „oddelegowań” czyli fikcyjnych etatów, na których zatrudnieni byli w W-97 sportowcy i pracownicy KS Hutnik pobierający jednocześnie także płacę z klubu. Uznano za konieczne dalsze jego funkcjonowanie, lecz na innych niż do tej pory zasadach (o formie zdecydowała specjalna komisja — o jej powołanie wystąpił dyrektor huty), tak by huta nie była jedynym przedsiębiorstwem sponsującym.

**ZMIANY W ZARZĄDZIE.** Nowy dyrektor rozpoczął pracę od zawnioskowania do Rady Pracowniczej, a ta wy-

Podniesiono szereg zarzutów niegospodarności (nie **CIĄG DALSZY NA STR 4**

## Zapłonęły świece w Mariazell

Przed 36 laty grupa austriackiej młodzieży zrzeszona w organizacji Katolicka Młodzież Pracującej Austrii podjęła pielgrzymkę do kościoła w Mariazell w intencji uwolnienia krajów Europy Wschodniej od komunistycznego reżymu oraz swobody wyznawania wiary. Młodzi ludzie przynieśli do sanktuarium Matki Boskiej Wolności 8 dużych świec, symbolizujących kraje za „żelazną kurtyną” i ślubowali tak długie pielgrzymować, aż „podopieczni” narody uzyskają wolność i same będą mogły tam przybyć i zapalić świece.

Tak też się stało. 20 maja milczące świece przemówiły. Zapalono je na znak uwolnienia narodów z politycznego jarzma.

Mariazell, położone ok. 150 km od Wiednia, w Alpach (Styria), jest najświętszym miejscem kultu maryjnego w Europie Środkowej i katolickim centrum narodów nadnadańskich od ponad 800 lat. Wtedy to mnich Magnus z klasztoru Benedyktynów St. Lambrecht przeniósł tu wyrzeźbioną w drzewie lipowym statuę Matki Boskiej. Historia pielgrzymek do Mariazell jest częścią historii chrześcijańskiego Zachodu. Wewnętrzny spokój i pocieszenia poszukiwali tu przez stulecia cesarze, królowie i księżta wszystkich europejskich narodów.

Choć źródła siły oddziaływania Mariazell leżą w przeszłości niegdyś większego cesarstwa, „Magna Mater Austriae” zwana również „Mater Gentium Slavorum” jest dziś symbolem żywej wiary. Wrota bazyliki w Mariazell znane na świecie jako „Wrota do pokoju” stoją otworem dla wiernych całego świata.

Niedzielną uroczystość zgromadziła 25 tys. pielgrzymów z Europy Wschodniej, a także emigrantów ukraińskich z USA, Kanady i Wielkiej Brytanii. Na zaproszenie dwóch organizacji austriackich — Katolickiej Młodzieży Pracującej Austrii (KAJ) i Katolickiego Ruchu Ludzi Pracy (KAB) w uroczystości wzięła również udział 24-osobowa delegacja polska z Piekar Śląskich i z Krakowa, z parafii św. Józefa w os. Kalinowym. Krakowskiej grupie pielgrzymów przewodził ks. JAN FRYZLEWICZ.

Najbardziej podniosłym momentem uroczystej mszy było zapalenie świec na dziewięcioramiennym świeczniku. Zapalono świece symbolizujące Bułgarię, Czechosłowację, kraje nadbałtyckie (Litwę, Estonię i Łotwę), NRD, Polskę, Rumunię, Węgry. Nie zapłonęły świece Albanii i Chin. Delegacja każdego kraju przygotowała źródło płomienia. Wybrano lampę górniczą z napisem „Solidarność”, którą niósł PIOTR POLMAŃSKI, poseł środowiska górniczego ziemi piekarskiej. Przenoszenie płomienia rozpoczęło od polskiej świecy.

— Była to bardzo piękna i wzruszająca uroczystość — powiedział uczestnik pielgrzymki KAZIMIERZ FUGIEL z KRH. — Nasza świeca płonęła oczywiście najjaśniejsz.

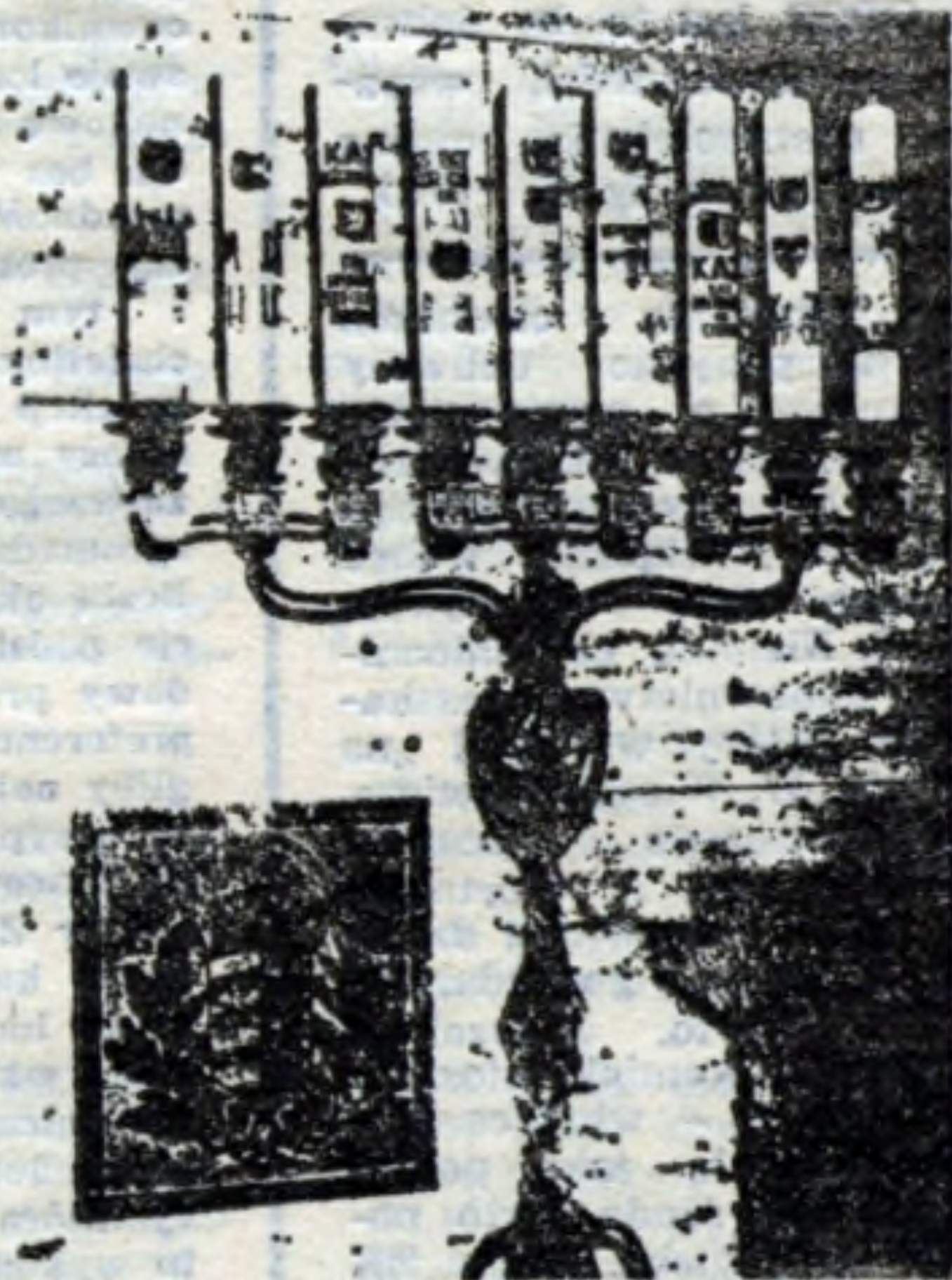
Podaliśmy sobie ręce na znak pokoju i mówiliśmy o wspólnej przyszłości. Modliliśmy się także o to, by te płomienie nigdy nie zgasły.

W uroczystości wzięli udział także członkowie KAJ, którzy w 1954 roku przynieśli do Mariazell świece. Jeden z nich, OTTO VETTER, sekretarz wiedeńskiego oddziału KAB powiedział:

— Byłem tu 36 lat temu w grupie pielgrzymów. Miałem wtedy 19 lat. Chcieliśmy robotniczą spoleczność Europy w tym i Austrię, która była wtedy jeszcze pod sowiecką okupacją, uczynić wolną. W tej intencji pielgrzymowaliśmy rokrocznie. I dziś z radością stwierdzam, że stało się to faktem.

JOSEF LOHMAN z Zarządu KAB Austrii towarzyszył grupie pielgrzymów polskich w zwiedzaniu zabytków Wiednia. Na górze Kahlenberg w polskim kościele, upamiętniającym zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad wojskami tureckimi pielgrzymi polscy uczestniczyli w mszy, celebrowanej przez księży — rodaków. Na zaproszenie burmistrza Wiednia w Ratuszu Miejskim odbyło się też spotkanie grupy polskiej z posłami, członkami Partii Socjaldemokratycznej (SPÖ) oraz Partii Ludowej (ÖVP). Spotkania te zdominowane były przez dyskusje na aktualny dziś temat — funkcjonowania samorządu. Pielgrzymka stała się także okazją do nawiązania serdecznych kontaktów z parafią wiedeńską, również pod wezwaniem św. Józefa, patrona ludzi pracy.

Elżbieta TOSZA



„Świeca wolność” w sanktuarium maryjnym w Mariazell.

KIEDY 1 maja 1989 roku po wyborach do KRH w Hucie rozpoczęliśmy działalność, towarzyszyła nam wielka niepewność. Trudno było zdecydować, od czego rozpocząć naszą pracę, co robić w pierwszej kolejności. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że oczy wszystkich są zwrócone na nas i oczekiwania są ogromne. Po rozdziale kompetencji osobom w zarządzie KRH i zorganizowaniu biura staraliśmy się rozwiązać najbardziej palące problemy. Temu między innymi służyły regularne

nie się pewną refleksją. Nawet najbardziej oddany sprawie człowiek nie jest w stanie spełnić oczekiwań wszystkich. Podam tylko dwa przykłady z moich doświadczeń. Pracownicy na stanowiskach robotniczych krytykują istniejące rozbudowane administracji Huty. Trudno nie zgodzić się z ich sądami. W związku z tym przygotowano projekt zmniejszenia zatrudnienia. Cóż się wówczas stało? Część naszych członków stanęła w obronie przeznaczonych do zwolnienia. Jaką pod-

## Minął rok

spotkania z dyrekcją, na których upominaliśmy się o sprawy naszych związków. Musieliśmy uważać, by nie wmanipulowano nas w jakąś niejasną sytuację. Nasze doświadczenia były skromne, nie znaleźliśmy wielu zagadnień, ba, gubiliśmy się na początku, nie znając biur tych dwóch wielkich budynków administracyjnych zakładu. Po pewnym czasie nabraliśmy rutyny, a ja doszedłem do wniosku, że nie taki to straszny diabeł, jak go malują.

Nowy dyrektor, wybrany w drodze konkursu, na pierwszym naszym spotkaniu zaproponował, by samochody otrzymane przez Hutę z FSO i FSM rozdzielić wśród załogi. Odmówiliśmy kategorycznie: wiedzieliśmy, że podział nie może być sprawiedliwy przy tej skromnej ilości otrzymanego do podziału dobra. Dalsze losy tej sprawy znamy, stało się według naszych przewidywań.

Im głębiej przypatrywałem się problemom Huty i jej pracowników, tym więcej spraw czekało na rozwiązania. Jedną pociągała za sobą następna. Najbardziej chyba upominaliśmy się o gospodarność, ta bowiem odbijała się na kosztach produkcji. Zwracaliśmy uwagę nie tylko na niepotrzebnie świecąca się żarówkę czy zgubioną śrubę, ale, o czym przecież wszyscy dobrze wiedzą, o sprawy bardziej zasadnicze i bardziej fundamentalne. Wiele się w ciągu tego roku zmieniło. Na pewno pomógł w tym nasz upór i dążenie do tego, by każda ze spraw doprowadzić do końca. Mogę zatem powiedzieć: „To był trudny rok”.

Ale dziś dochodzą do nas krytyczne głosy pod adresem zarządu KRH. Na Stalowni Martenowskiej mówi się nawet o przygotowanych „taczakach”. Chciałbym zaznaczyć, że nie widzę żadnej przeszkody w tym, by ludzi, którzy nie mają zaufania swoich wyborców, którzy je stracili, wymienić drogą legalną, usankcjonowaną przez prawo. W czasach pełnej demokracji nie trzeba uciekać się do gróźb ani sięgać po szczególne środki. Muszę przy okazji podzi-

jąć decyzję? Co robić? Kogo oczekiwania spełnić?

Drugi przykład dotyczy zarobków. To zrozumiałe, że każdy chciałby mieć więcej pieniędzy. W Hucie są wydziały, które ze względu na nierentowność, brak wsadu, można wyliczyć z produkcji już dziś, a pieniądze, które nie trafiają do kieszeni zwolnionych, rozdzielić między pozostałych. Jako związek zawodowy, mający bronić praw pracownika, uznaliśmy, że lepiej będzie zatrzymać pracowników, nie akceptować zwolnień. Jednocześnie z wielkim uporem wymuszaliśmy na dyrekcji tworzenie nowych stanowisk pracy, nowych produkcji, by zbędnych na jednych wydziałach pracowników przenieść na nowe. Nie wszyscy akceptują tę politykę zatrudnienia widząc jedynie zawartość swojego portfela.

Huta, jak cały kraj, jest w ciężkiej sytuacji gospodarczej. To wiemy. Wiemy też, że jest silnie atakowana, sensowność jej istnienia w Krakowie podważa się coraz częściej. Skądinąd słuszną walką o czyste środowiska przysparza Zakładowi wielu wrogów. Są też inni, ci, którzy by chcieli, aby wszystko wróciło na swoje dawne tory, zatem operują populistycznymi hasłami, walczą używając jako argumentów plotek i pomówień.

Jesteśmy wdzięczni tym, którzy przychodzą do nas ze słowami otuchy, ale i tym, którzy zwracają nam uwagę, wskazują na błędy. Dzięki nim obiektywnie oceniamy samych siebie, możemy wyjaśnić nieporozumienia, rozproszyć wątpliwości. To z nieporozumień między nami najbardziej cieszą się nasi wrogowie.

Sprawiedliwość i uczciwość to wartości, którym jesteśmy oddani. Jestem przekonany, że przestrzeganie tych zasad zapewni nam sukces i zwycięstwo. Naszą siłą jest między innymi solidarność. Dziś, jak nigdy, powinniśmy ją pielęgnować.

Wasz zawsze oddany

Władysław KIELIAN

## Poselskie spotkanie

wiel i PSL (dawnym ZSL): „Na wsł najtrudniej wprowadzić reformy, PSL uprawia tam własną, demagogiczną politykę”. O nowych wyborach do Sejmu: „Okragły stół postużył do uruchomienia demokratycznych przemian, konieczne są nowe, w pełni demokratyczne wybory parlamentarne, odpowiadające aktualnej sytuacji politycznej”. O emeryturach i rentach: „Ustawy, będące wykładnikiem polityki społecznej poprzednich ekip są dziś nowelizowane”.

Stwierdzenia i propozycje padające z sali były różno-

rodne — od głosów domagających się wprowadzenia w Polsce monarchii, przez żądania zwolnienia z Huty emerytów, rencistów i osób posiadających gospodarstwa rolne aż po stwierdzenia, że Komisje Wydziałowe „Solidarności” nie spełniają oczekiwań członków Związku.

Kończąc swoje spotkanie z pracownikami Huty M. Gil powiedział:

— Chciałbym, abyśmy wyszli z tej sali z nadzieją, że nasze dążenia do demokracji oraz przemian gospodarczych odniosą sukces.

Roman WĄTKOWSKI

### Dyrektor Z. BOREK o współpracy ze związkiem „Solidarność”:

„CHCIAŁBYM zintegrować wszystkie siły, które chcą zmienić sytuację Huty na lepszą. Liczę na współpracę, która musi mieć charakter

konstruktywny. Sądę, że solidarność związkowców będzie się objawiać nie tylko w działaniach roszczeniowych, ale również profektywnościowych, bo od nich zależy, co uzyskamy do wspólnego podziału. Konieczna zatem wydaje mi się stała, bieżąca współpraca i współdecydowanie”.

SALA teatralna HiS wypełniona była tylko w połowie, za to atmosfera spotkania gorąca. Poseł Mieczysław Gil omówił ważniejsze problemy, nurtujące społeczeństwo, poinformował o ostatnich pracach komisji sejmowych i dążeniach parlamentu. Dyskusję rozpoczęło pytanie o strajki kolejarzy połączone ze stwierdzeniem, że strajkujących pracowników PKP należy zwolnić, skoro duża część społeczeństwa, gorzej sytuowana, potrafi znieść trudne początki reformy — Strajk jest sterowany — padła odpowiedź. M. GILA — co do tego nie ma wątpliwości. Pojawiały się próby przeniesienia protestu na teren Południowej Polski. Wywołali je ludzie, którzy będą musieli odejść ze swoich stanowisk, zejść z areny życia politycznego. Podobne tej sytuacji wydarzenia miały już miejsce — przwomne choćby decyzje M. Rakowskiego o wprowadzeniu wolnorynkowych cen.

Jej celem było wywołanie niepokoju i przeszkodzenie procesom reform państwa. Odnotujemy jeszcze kilka ważniejszych wypowiedzi. O

- ◆ Po III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej  
NSZZ pracowników huty
- ◆ 1-3 czerwca br. II Kongres OPZZ

## Hutnicze głosy

**W**UBIEGŁY czwartek, 24 kwietnia br., w późnych godzinach popołudniowych zakończyła się konferencja która wybrała nowe władze związku i ustaliła program działania (z powodu cyklu pracy w drukarni nie byłam w stanie podać jej wyników).

Wybory do zarządu przyniosły dosyć niespodziewane wyniki nie znaleźli się w nim bowiem mimo kandydowania, działacze poprzedniej kadencji. Tylko dotychczasowy wiceprzewodniczący Janusz Lemański uzyskał ponownie delegatów i został wybrany na przewodniczącego. Tak więc 45-osobowy zarząd rozpocznie działanie w nowym składzie, z nowymi pomysłami i tak sądzi związkowcy z nowymi, lepszymi wynikami. Nie wiadomo jeszcze niestety jak ukształtowała się kierownictwo Zarządu — termin wyboru wiceprzewodniczących ustalono na czwartek („dzień dobry dla związkowców, ale nie dla piszącego do gazety”), tak więc ich nazwiska podane zostaną później. Tylko jedna osoba nie zgo-

dziła się na proponowane jej kandydowanie. Bożena SZURDYGA swoją odmowę uzasadniła tak:

— Pełnię funkcję członka Zarządu przez kilka miesięcy (po dokooptowaniu) nie spełniałam oczekiwań swoich wyborców, nie przyczyniłam się do załatwienia sprawy najważniejszej: odpowiedniej płacy dla hutników. Nie mam więc moralnego prawa do powtórzonego kandydowania.

Dyskusja i wnioski, które w niej padły, dotyczyły przede wszystkim działań mających zdecydowanie bronić ludzi pracy emerytów i rencistów przed obniżaniem się poziomu ich życia. Związkowcy uważali że nie można rezygnować z szerokiego działania socjalnych, dopóki nie zostaną uregulowane stosunki: odpowiednia płaca za odpowiednią pracę.

**K**ILKA tygodni temu związkowcy huty wybrali swojego delegata na II Kongres OPZZ. Został nim Ja-

nusz Lemański. Pojedzie on do Warszawy jako obecnie przewodniczący, zobligowany także przez konferencję do zaakcentowania spraw hutniczych które jednak tworzą całość z działalnością ogólnozwiązkową. J. Lemański chciałby swoim głosem wesprzeć działania na rzecz wypracowania nowych form konsultacji i porozumień we wszystkich sprawach dotyczących pracowników. Chciałby, żeby głos związkowców był brany pod uwagę we wsobdecydowaniu w sprawach swojego zakładu pracy żeby udało się przeciwdziałać dalszemu obniżaniu poziomu życia ludzi pracy czyli wyważyć wzrost udziału płac w kosztach wytwarzania. Należy także czynnie przeciwstawić się zwolnieniom grupowym, zapobiegać rozszerzaniu się bezrobocia. Rola związków zawodowych musi być także domaganie się pracy dobrze zorganizowanej, bezpiecznej a tym samym wydajnej i dobrze opłacanej. Świadczenia socjalne nie mogą być traktowane jako relikty przeszłości, nie można polityki społecznej zastępować działalnością charytatywną.

Marzeniem obecnego przewodniczącego NSZZ Pracowników HIS, delegata na Kongres OPZZ jest to, by dobrze brzmiały wypowiedzi, wspomniane postanowienia można było wcielić w życie. (bw)

### CIAG DALSZY ZE STR. 1

nym osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że bez udziału kapitału zagranicznego nie będzie można zapewnić dalszego rozwoju huty.

W celu zapewnienia realizacji interesów pracowników właścicieli huty wymagane jest przejęcie przez nich pakietu akcji, który umożliwi im zdobycie większości głosów w Radzie Nadzorczej, a w konsekwencji udział w podejmowaniu decyzji korzystnych dla pracowników huty. Pracownicy winni mieć ulgi finansowe przy nabyciu akcji huty, i tak projekt rządowy przewiduje możliwość spłaty należności za akcje w

swoich pieniędzy. Poważne zapłaty znajdują się w rękach ludzi, którzy zbijali je na oszustwach podatkowych i celnych, nadużyciach i różnych innych formach zorganizowanej przestępczości. Dla pracowników huty pracujących uczciwie i sumiennie przez wiele lat podstawową barierą przy zakupie akcji jest brak pieniędzy dlatego też preferencje przy zakupie akcji będą dla nich zadośćuczynieniem za wykorzystywanie ich pracy umiejętności i zdrowia przez poprzedni system. Pracownik będzie spłacał akcje z przyszłych zysków huty (dywidend od akcji), a nie z własnej pensji, na które przez akcjonariat pracowniczy zaciągnięta niskoprocentowana pożyczka

## Akcjonariat pracowniczy

ratach, ulgę w postaci 50 proc. obniżki ceny akcji lub otrzymanie dodatkowej akcji za darmo po wykupieniu określonej liczby akcji. Zasada sprawiedliwości społecznej stojąca u podstaw prywatyzacji wymaga, by każdy pracownik huty, który chce kupić akcje, miał wyjściowo jednakowe szanse. Należy pracownikom chcącym związać swoje losy z hutą zapewnić jednakową możliwość zakupu akcji, bez względu na wyznaczenie, zasadność finansową, stanowisko czy prestiż społeczny. Również i tym pracownikom, którzy chcieliby wykupić większą liczbę akcji niż pakiet podstawowy, należy umożliwić zakup akcji z zastrzeżeniem, że nie może zgromadzić więcej niż 10-krotną liczbę akcji zawartych w pakiecie podstawowym. Projekt rządowy przewiduje, że po cenach preferencyjnych pracownicy mogliby nabyć 20 proc. akcji huty. W przypadku niezaangażowania się pracowników w wykup akcji należy ZWRÓCIĆ uwagę, że w kraju kapitał posiadają różne grupy ludności — właściciele sadów, szklarni, warsztatów rzemieślniczych itp., a także duża grupa ludzi z tzw. nomenklatury, która czerpała zyski z tytułu wykorzystywania swoich stanowisk dla osiągnięcia korzyści materialnych. Ci ludzie są również zainteresowani lokata-

bankową lub przez ratalną spłatę należności.

**P**odstawą sukcesu gospodarczego zakładu / wydziału huty jest przyjęcie do wiadomości prostego faktu dotyczącego natury ludzkiej. Właśnie w miejscu pracy, a nie poza nim inwestowanie w ludzką godność zwraca się wielokrotnymi korzyściami. Kierownicy którzy poznali wartość dzielenia się odpowiedzialnością, zaufaniem i kompetencjami, wiedzą, jak pozytywna na to jest odpowiedź pracowników. Dobry zespół pracowniczy ze sprawnymi, cieszącymi się szacunkiem załogi kierownikami, z solidnym średnim dozorem, zespół obdarzony duchem współpracy ambicją i fantazją to główna tajemnica sukcesu. Akcjonariat pracowniczy jest sposobem konsolidacji takich zespołów przez wprowadzenie wspólnego interesu (ZY-SKU) dla wszystkich pracowników.

PS NSZZ „Solidarność” i dyrekcja huty wysłały zaproszenie do pełnomocnika rządu ds. przekształceń własnościowych min. Krzysztofa LISA z prośbą o przybycie do huty z roboczą wizytą. Jej tematem byłaby prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych.

## Dzień rozliczeń...

### CIAG DALSZY ZE STR. 2

udokumentowane wykorzystywanie samochodu służbowego i garaży sekcji motorowej). Za niedopuszczalną, sprzyjającą nadużyciom i wykorzystywaniu pieniędzy wypracowywanych przez pracowników huty na rzecz klubu czy też mieszkań hutniczych uznano praktykę łączenia stanowisk dyrektora ds. pracowniczych i prezesa klubu. Wobec tych zarzutów Rada przyjęła uchwałę wnioskującą o odwołanie ze stanowiska dyrektora ds. pracowniczych B. Niziołka jako odpowie-

dzialnego za dopuszczenie do nieprawidłowości i naruszeń prawa w podległym pionie oraz odwołanie Józefa Dworaka ze stanowiska kierownika W-07 za brak nadzoru nad pracą i organizacją wydziału.

Swoje votum nieufności wobec dyrektora ds. pracowniczych dołączyła kolejni, powołana tym razem do oceny działalności, budownictwa mieszkaniowego, komisja złożona z przedstawicieli Rady związków zawodowych i dyrekcji. Nie zakończyła ona jeszcze swej pracy, jednak zarzuty, jakie już przedsta-

wiono, pozwoliły członkom Rady na podjęcie uchwały wnioskującej o wyciągnięcie przez dyrektora konsekwencji aż do dyscyplinarnego zwolnienia włącznie wobec dyrektora ds. pracowniczych S. Niziołka, pełnomocnika ds. budownictwa mieszkaniowego (który wyjechał „na eksport”), W. Wierczkiewicza, przewodniczącego Zespołu mieszkaniowego A. Wortmana i byłego kierownika działu administracyjno-gospodarczego W. Moryto. Szerzej o działalności komisji mieszkaniowej Rady — wkrótce. Ostatnią uchwałą, jaką podjęła Rada we środę, było poparcie stanowiska Rady ZK o odwołanie dotychczasowego kierownika ZK Andrzeja Bleinerta. (kl)

**27** maja br. był kolejną ważną datą w procesie przemian zachodzących w naszym kraju. Wybraliśmy naszych przedstawicieli do organów władzy lokalnej. To od nich przez najbliższe cztery lata będzie zależało, jak ustabilizują się warunki życia wokół nas najbliższej. W Krakowie zdecydowane zwycięstwo odnieśli kandydaci Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W niektórych gazetach zaplanował nastrój triumfalizmu. Zwycięstwo wyborcze KKO traktowane jest jako wielki przełom systemowy. Ja uważam, że w tę majową niedzielę nie było takiego przełomu jak 4 czerwca ubiegłego roku. Jest to kolejne ognisko w łańcuchu zachodzących zmian w kierunku demokracji. Z tym że te przemiany będą zależały zarówno od dzisiejszych zwycięzców, jak również od tych przegranych i nieobecnych przy urnach wyborczych.

Musimy nauczyć się współpracy wszystkich tych, którym zależy na dobrym społeczeństwie. Trzeba pamiętać, że wybory odbywają się w

okresie przejściowym. W czasie, kiedy dopiero rodzą się nowe siły polityczne. Dzisiaj zwycięża pewien etos i wiara w lepszą przyszłość. Pojutrze natomiast decydować będą konkretne programy i ich realizacja w praktyce. Może się zdarzyć, że dzisiejs-

zyci jako przeciwnika, którego trzeba zwalczać i personalnie znieważać. To już braliśmy w poprzednim totalitarnym systemie.

Zgłaszam propozycję, aby nowo wybrana Rada Miejska Krakowa zaprosiła ludzi z grupowań, które brały

nie poprawią się warunki życia jego mieszkańców. Proces zmian będzie długotrwały, a na efekty trzeba będzie cierpliwie poczekać. Im więcej ludzi włączy się w te przemiany, a nie będzie stało z boku, tym szybciej nastąpią pozytywne rezultaty.

tomiasz podkreślić, że nie można tego zjawiska lekceważyć i pocieszać się, iż w innych państwach frekwencja wyborcza w wyborach municipalnych też nie jest wysoka.

Moja propozycja o podjęciu współpracy z przegrany jest tym bardziej aktualna, że przyjęta w naszym kraju ordynacja wyborcza nie jest doskonała. Zdarzyło się, że w niektórych okręgach wyborczych na radnych zostali wybrani nie zawsze Ci, którzy otrzymali największą liczbę głosów wyborców. Wystarczyło, że osoba na pierwszym miejscu listy tzw. „lokomotywa wyborcza” zapewniła mandaty dla wszystkich kandydatów zwycięskiej listy.

**G**ratulując tego niewątpliwego sukcesu Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego życzę jego kandydatom, aby nie popadali w nastrój triumfalizmu, bo brzemie władzy w Krakowie nie jest lekkie i warto się jego dźwiganiem podzielić.

Sławomir PIETRZYK

### Z mojego punktu widzenia

## Refleksje powyborcze

si przegrani będą kiedyś zwycięzcami i odwrotnie.

Wreszcie należy zdać sobie sprawę z tego, że tworzymy normalny system demokratyczny, w którym będą decydenci i nastawieni krytycznie członkowie opozycji. Nie można ich lekceważyć, ale nawet trzeba liczyć się z ich głosem. Na tym rzecz polega, aby we wzajemnym spieraniu się o to, co dla ludzi najlepsze, rozdzielić się optymalne decyzje. Najgorszym rozwiązaniem byłoby traktowanie o-

udział w wyborach, do współpracy w ramach Komisji. Nie jest tu wymagany mandat radnego. Niech liczą się kompetencje, fachowość i autentyczna chęć działania społecznikowskiego, a nie tylko dążenie do sprawowania władzy. Byłoby to nie tylko nestem wygranych, ale mądrym posunięciem obliczonym na przyszłość.

Trzeba przecież pamiętać, że po 27 maja nie nastąpią błyskawiczne ozdrowieńcze zmiany w funkcjonowaniu Krakowa. Z dnia na dzień

Najgorszą rzeczą jest zadufanie i wiara tylko we własne możliwości.

Należy również pamiętać, o tym, że ponad połowa mieszkańców nie wzięła udziału w akcie wyborczym. Ta milcząca większość z dużą wagą będzie się przyglądała posunięciom zwycięzców. Nie unikam w szczególności, dlatego aż tak duża grupa obywateli nie poszła do wyborów samorządowych. Przyczyną są złożone i różnicowane, ich analiza przekracza ramy tego felietonu. Chcę na-

# Wybory do samorządu lokalnego rozstrzygnięte

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

teli co stanowi 45,46 procenta. Lista nr 1: KPN uzyskała 1019 (7,28 proc.) głosów; Lista nr 2: KKO „Solidarność” — 9219 głosów (65,98 proc.); Lista nr 3: PSL — 398 głosów (2,84 proc.); Lista nr 4: Krakowskie Forum Demokratyczne 124 głosy (0,88 proc.); Lista nr 5: Blok Wyborczy Lewicy — 743 głosy (5,34 proc.); Lista nr 6: Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 412 głosów (2,94 proc.); Lista nr 7: indywidualne zgłoszenie 253 głosy (1,80 proc.) oraz Lista nr 8: Blok Wyborczy Młodych Solidarność — 1102 głosy (7,87 proc.). W OKRĘGU NR 5 uprawnionych do głosowania było 35 073 osoby, a udział w wyborach wzięło 15 426 obywateli, co stanowi 43,98 proc. Lista nr 1: KPN uzyskała 1071 głosów (6,94 proc.); Lista nr 2: indywidualne zgło-

szanie 468 głosów (3,03 proc.), Lista nr 3: KKO „Solidarność” — 10 601 głosów (68,72 proc.); Lista nr 4: Blok Wyborczy Lewicy — 632 głosy (4,09 proc.); Lista nr 5: PSL — 294 głosy (1,90 proc.); Lista nr 6: Stowarzyszenie Obrony Praw Lokatorów Mięszka Spółdzielczych — 909 głosów (5,89 proc.); Lista nr 7: Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 390 głosów (2,52 proc.); Lista nr 8: Blok Centro-Prawicowy — 245 głosów (1,58 proc.). OKRĘG WYBORCZY NR 6 uprawnionych do głosowania 38 801 osób, a udział w wyborach wzięło 17 150 obywateli, co stanowi 44,19 proc. Lista nr 1: KPN — 1019 (5,94 proc.); Lista nr 2 — KKO „Solidarność” — 11314 głosów (65,97 proc.); Lista nr 3: Blok Wyborczy Lewicy — 752 głosy (4,38 proc.); Lista nr 4: PSL — 916 głosów (5,34 proc.); Lista nr 5: Blok

Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 771 głosów (4,49 proc.); Lista nr 6: indywidualne zgłoszenie — 226 głosów (1,31 proc.); Lista nr 7: Blok Wyborczy Młodych Solidarność — 1058 głosów (6,16 proc.). OKRĘG WYBORCZY NR 7 uprawnionych do głosowania było 49 686 osób, a udział w wyborach wzięło 23 511 obywateli, co stanowi 47,31 proc. Lista nr 1: KPN — 1129 głosów (4,80 proc.); Lista nr 2: KKO „Solidarność” — 16 672 głosy (70,91 proc.); Lista nr 3: Szkolny Klub Sportowy 189 głosów (0,80 proc.); Lista nr 4: Blok Wyborczy Lewicy 1252 głosy (5,32 proc.); Lista nr 5: PSL — 971 głosów (4,12 proc.); Lista nr 6: indywidualne zgłoszenie — 872 głosy (3,47 proc.); Lista nr 7: Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” — 817 głosów (3,47 proc.); Lista nr 8: Blok Cen-

tro-Prawicowy — 400 głosów (1,73 proc.). Wszystkie 21 mandaty z terenu naszej dzielnicy uzyskał kandydat KKO „Solidarność”. W okręgu nr 4: Mieczysław Majcher, Stanisław Więcek, Antoni Jasifski, Czesław T. Niemczyński, Wiesława Łukaszewska. W okręgu nr 5: Stanisław Handzlik, Józef Adamczyk, Barbara Pawluś, Cezary Kuleszyński i Marta Hlawaty. W okręgu nr 6: Barbara Bubała, Władysław Wyka, Wanda Zacharewicz-Białowąs, Kazimierz Wójcik i Jan Żelazny. W okręgu nr 7: Janusz Kutya, Tadeusz Matusz, Zbigniew Ferczyk, Piotr Nitecki, Zbigniew Przygoda i Zbigniew Miłkstał. Gratulujemy wybranym rajcom krakowskim i życzymy skutecznego reprezentowania interesów naszej dzielnicy. (sp)

● (3x) AMATORSKI KLUB FILMOWY „NOWA HUTA” obchodzi swoje trzydzieste. Z tej okazji 2 bm. o godz. 17.30 odbędzie się z udziałem Krzysztofa Zanussiego otwarcie specjalnej wystawy, a także pokaz filmów.  
● (jk) ZESPÓŁ GÓRALSKI „HAMERNIK” przebywał pod koniec maja w Kijowie na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru, przedstawiając program „Wesele góralskie” i „Na hall”.  
● (jk) „PRZERWANA DEKADA”, czyli wywiad-rzeka z Edwardem Gierkiem, bije kolejne rekordy. Najpierw jej cena podskoczyła do 80, 90 a nawet w niektórych miastach do 120 tys., teraz z kolei obserwujemy marsz w dół. Księgarnie proponują tę książkę za 33 tys. zł, niektórzy handlarze ulicznymi za 30, a są też tacy, którzy zjechali z ceną do 26 tys. zł.  
● (jk) „PENTHOUSE” i „Lui”, ekskluzywny magazyny dla panów pyszniły się ostatnio na półkach w „Empiku” przy pl. Centralnym. Dawniej znikałyby z pewnością błyskawicznie, teraz mają sporą konkurencję w rodzimych, o wiele tańszych pismach, w których rol się od rozebranych panienek.



● STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY. Truskawki tańsze od jabłek. Te pierwsze kupić można nawet za 4500 zł, a najpopularniejsze owoce z naszych sadów kosztują aż 6000 zł. Pozostałe ceny: pomidory (17—19 tys. zł), ogórki (5—6 tys. zł), rzodkiewka (300—400 zł), podobnie sałata, rabarbar — 1000 zł, ziemniaki: młode — 8 tys. zł, stare — (400—500 zł), jajka od 400 zł (fermowe) do 430 zł (tzw. wiejskie). Nadal dużo jest cytrusów (ceny bez wlepek zmian): banany (11—13 tys. zł), pomarańcze (9—11 tys. zł), cytryny (6500—8000 zł).

● PLACOWA JATKA (ceny mięsa i wędlin z uboju gospodarczego). Chłodniejsza pogoda sprzyja indywidualnym masarzom, zainteresowanie wędliną znowu jakby większe. Kielbasa wiejska (23—27

tys. zł), salceson — 15 tys. zł, kaszanka (5—6 tys. zł), szynka wędzona — 30 tys. zł, wołowe (28—30 tys. zł), schab — 34 tys. zł.

● CENY Z PAKI... SAMOCHODOWEJ. Sprzedaż obwoźna i obnośna nadal ma się nieźle, aczkolwiek stoją nad nią czarne chmury. Ostatnie ceny ze środy: masło (2000—2100 zł), cukier (4100—4300 zł), mąka żytnia — 2500 zł, kawa „arabica” — 3000 zł, włoski przecier pomidorowy — 4200 zł, papier toaletowy (700—800 zł) i cała gama pieczywa z prywatnych piekarni (chleb razowy 2500 zł).

● „ZIELONY” RYNEK (ceny walut z i sprzed kantorów wymiany). Zawód cinkciarza okazuje się profesją na wymiar. Większość z członków tej kasty zmieniła pole zainteresowania (niektórzy odeszła się, że chwilowo) i handlują piwem na nowohuckich placach. No cóż, zysk kilkakrotnie większy na butelce, niż na dolarze był argumentem nie do odrzucenia. Ceny — dolary: skum — 9750 zł, sprzedaj — 9850 zł, marki: skum — 5750 zł, sprzedaj — 5900 zł. (d)

## W PRZEDSZKOLACH — LUŻNIEJ

W NOWYM roku szkolnym nowohuckie przedszkola dysponować będą 5247 miejscami. Ubędzie więc w związku z likwidacją przedszkola w os. na Skarpie i kilku oddziałów mieszczących się w blokach około 200 miejsc. Do połowy maja złożono natomiast tylko 4987 podań. Dlatego tłoczno będzie tylko w przedszkolach w os. Tyśliccia, sąsiadującym z os. Oświecenia gdzie nie wybudowano jeszcze żadnej placówki. Znacznie luźniej (coza os. Na Skarpie) — w starej części dzielnicy. Oczekiem komisje rekrutacyjne odrzuciły w tym roku 94 wnioski. Jednak dzieci te znajdą ostatecznie w mniej obleganych przedszkolach. W tym roku komisji odwoławczych nie było — dyrektorzy poszczególnych placówek wskazywali „odrzuconym” te, w których zostały jeszcze wolne miejsca. Mimo znacznych opłat nie zmniejszyła się liczba sześciolatków w „zerówkach”. Przyjęto ich 1499. 1916 podejmie naukę w oddziałach mieszczących się przy szkołach podstawowych. Wśród przedszkolek natomiast najmniejszą grupę wiekową stanowią 3-latkowie. Czy od września będą obowiązywać nowe stawki opłat?

Na razie jedno jest pewne: w dalszym ciągu będą one „umowne”. (kl)

## SMUTNA HOTELOWA BALLADA

OTRZYMALIŚMY od naszego Czytelnika (nazwisko znane redakcji), pracownika Huty, list opisujący smutną rzeczywistość w hotelu robotniczym w os. Na Wzgórzach 22/17a, gdzie... „pokoje mieszkalne dla pracowników huty od trzech miesięcy nie są sprzątane, a jedna maszyna dwupalnikowa — elektryczna, ma wystarczyć dla mieszkańców 70 pokoi, przeważnie trzyosobowych. Latwo przełiznąć, iż na jednego mieszkańca pokoju przypada około 5 m kw. wliczając w to szafy, stół krzesła i zniszczone kanapy. Pralka, odkurzacz i żelazko są zepsute od trzech miesięcy i nikt z administracji hoteli tym się jakoś nie przejmuje. — Czy w takim przypadku, przy prawie żadnej obsłudze ze strony wieloosobowej przeciw administracji i niestety niewielkim zainteresowaniu związków zawodowych warunkami życia w hotelach robotniczych mamy za pokój w hotelu płacić tyle ile za hotel miejski — pytają rozżaleni mieszkańcy. (kl)

## PROŚBA O „PREZENT”...

MIESZKAŃCY os. Oświecenia zwracają się z prośbą o „prezent” dla dzieci tam zamieszkałych. Oflarodawcami mogą być kierownicy, a w szczególności Ci z MPK oraz pracownicy Wydziału Inżynierii Ruchu Urzędu m. Krakowa. Rzecz dotyczy niebezpiecznego usytuowania przystanków autobusowych przy ul. Dłuskiego naprzeciwko os. Oświecenia. Na osiedlu tym nie ma jeszcze szkoły i dzieci dojeżdżają do innych placówek nowohuckich, przechodząc do przystanków autobusowych położonych na styku dwóch jezdni wśród pedzających aut. Aż się prosi o ograniczenie szybkości w tym miejscu i ustawienie odpowiednich znaków drogowych. Natomiast kierowców dzieci prosza o ostrożną jazdę w tym rejonie, a w szczególności dotyczy to prowadzących autobusy Hnii pospiesznej „B” które nie zatrzymują się na tych przystankach i mkną ich zdaniem trochę za szybko... (sp)

Nasze przedszkole, podległe Wydziałowi Oświaty UD, jest na garnuszku budżetu Nowej Huty — mówi Ryszarda Korpel, dyrektor Przedszkola nr 100 w os. Uroczym. To przedszkole specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo. Otrzymują teraz 6 mln zł rocznie na całą swoją działalność dydaktyczną i higieniczno-sanitarną. Ta suma musi im wystarczyć na opiekę nad 47 ma-

tej pory udało się zebrać około 600 tys. zł. To oczywiście dopiero kropla w morzu potrzeb, więc pracownicy przedszkola apelują do wszystkich ludzi dobrej woli (myślą o zakładach prywatnych, firmach, spółkach) o pomoc finansową. Pieniądże będą potrzebne chociażby na wyposażenie sali rehabilitacji ruchowej i sali relaksacyjno-sprawnościowej. W przedszkolu potrzebują również akustycznej

## Dzieci czekają na pomoc

# Trudna sytuacja przedszkola

leństwami. Niestety, jak łatwo się domyślić, pieniędzy nie wystarcza. To jedyny takie przedszkole w województwie krakowskim, obejmuje pracą rewalidacyjną dzieci z całego miasta, a także Niepełności czy Wawrzeńczyk. Dzieci podzielono na 5 oddziałów na poziomie 3 grup rozwojowych, a pracują z nimi nauczyciele po pedagogice specjalnej oraz specjaliści: psycholog, logopeda, nauczyciel rehabilitacji ruchowej. Raz w tygodniu jawia się pediatra. W przedszkolu marża, aby chociaż raz w miesiącu odwiedził ich lekarz psychiatra. Ze względu na kłopoty finansowe utworzono komitet społeczny, w którego skład weszli pracownicy przedszkola i rodzice dzieci. Do

aparatury dydaktycznej do korekcji słuchu i mowy oraz aparatury audiowizualnej do ćwiczeń narządów mowy. Przedszkole liczy na pomoc, przecież taka aparatura często leży gdzieś nie wykorzystana, niepotrzebna. Byłby niezmiernie wdzięczni za przekazanie. A może zainteresowałyby się tym krakowskie uczelnie? Teraz współpracuje się z AWF i Wyższą Szkołą Pedagogiczną. Przedszkole stanowi znakomity poligon, placówkę ćwiczeniową dla studentów, przyszłych nauczycieli. Czy zatem Przedszkole nr 100 doczeka się pomocy? Na wszelki wypadek podajemy nr telefonu: 44-36-85, bo komitet społeczny dopiero czeka na własne konto. (jack)

# KROTKO

● (jk) ZESPÓŁ VOO VOO jest opóźnionym prezentem NCK na „Dzień Dziecka”. Koncert odbędzie się 8 bm. o godz. 18.00. Dla młodzieży spora frajda.  
● (jk) „PRO-ROCK” to tytuł koncertu, na który zaprasza 3 bm. o godz. 18.00 MDK w os. Tyśliccia 15. Wystąpią zespoły Crazy Jumpels, The Oblivion, The Scream, Wayhen, Usef, Rip.  
● (md) KIEDYS FRONTONY ŚCIAN zdobyły napisy w stylu PZPR — pacholki Kremia, teraz KKO = PRON, kiedy do władzy dojdzie prawica należy się na nowohuckich budynkach spodziewać dopisków — „faszyści” itp.  
● (md) SPARTAKIADA PLACÓWEK OPIEKUNICZO-WYCHOWAWCZYCH odbyła się ostatnio na terenie dzielnicy. Wziął w niej udział m. in. wychowankowie domów dziecka.  
● (md) POTRZEBNY ZNAK ZAKAZU zatrzymywania. Gdzie? Przy ul. Bulwarowej, szczególnie w czasie trwania „tandoty”. Cud, że jeszcze mimo ślisku i tłoku nie doszło tam do wypadku.  
● (vk) ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w naszej dzielnicy wybiera nowe władze na konferencji sprawozdawczo-wyborczej 3 czerwca.  
● (kl) „DZIECKO” w malarstwie twórców z Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych jest tematem wystawy, która zostanie otwarta w najbliższy poniedziałek o godz. 18.00 w Ośrodku Kultury Huty im. T. Sendzimira przy ul. Majakowskiego 2.  
● (jk) WSZYSTKIE dziewczęta ze szkół średnich Nowej Huty zapraszają organizatorzy specjalnego pokazu mody 7 i 8 bm. do Ośrodka Kultury Huty im. T. Sendzimira przy ul. Majakowskiego 2. Impreza nazywa się „Szyk i wdzięk”, a przedstawiane będą stroje młodzieżowe, uszyte przez uczennice Zespołu Szkół Odzieżowych nr 2 w Nowej Hucie. 7 bm. pokaz mody rozpocznie się o godz. 17.00 i połączone będzie ze sprzedażą wszystkich modeli. 8 bm. o godz. 16.00 będzie już tylko sprzedaż wszystkiego tego, co nie znajdzie nabywców dzień wcześniej.

## OGŁOSZENIE

OPERATOR koparki kołowej P-501  
♦ poszukuje pracy.  
Poważne oferty, os. Złotego Wieku 55/33.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

podłączyć się do międzynarodowych sieci informacyjnych. Na pewno znalazłoby się wiele przedsiębiorstw zainteresowanych tą sprawą. Mam informacje, że w roku 1995 światowy system bankowy przechodzi całkowicie na rozliczenia elektroniczne. Jeżeli przedsiębiorstwa polskie nie zainwestują w najnowszą technologię informacyjną, to za kilka lat będziemy mogli handlować jedynie z... Bangladeszem. Tu trzeba myśleć w kategoriach „otwartego biznesu”, by działać na międzynarodowym rynku...

— W swej pracy konkursowej zaproponował Pan stworzenie koncernu HIS...

— W jego skład weszłyby przedsiębiorstwa „obsługujące” hutę. My wnieslibyśmy sprzęt w sporcie i sprawowali kontrolę przez pakiet akcji kontrolnych. Te przedsiębiorstwa zajmowałyby się np. produkcją części wymiennych (np. przy wykorzysta-

— Wiele mówi Pan o komputeryzacji. To kosztuje...

— Uważam, że w dużej mierze można wykorzystać te komputery, które są już w hucie. Właśnie poprosiłem o wykaz funkcjonujących programów i spełnianych funkcji... Technik pozyskiwania środków finansowych jest jednak dużo więcej. Uważam, że i na światowym rynku jest sporo nie zagospodarowanych pieniędzy. Można je zdobyć przedstawiając odpowiednio uargumentowane projekty przedsięwzięć. Jest tylko jedna trudność. Polska musi wrócić do grupy krajów o tzw. średnim poziomie ryzyka inwestowania. Oczywiście gros środków powinno pochodzić ze sprzedaży wyrobów...

— Porozmawiajmy o restrukturyzacji technologicznej. Jaka ma być huta w przyszłości?

— Nie można rozmawiać dzisiaj o technologii, nie pamiętając o ekologii. Toteż wszelkie instalacje muszą do roku 1994 posiadać odpo-

na. Ale wobec kierowników postawić wymagania szczególne. Pozwolę sobie „przeleutować” (podobnie jak testowano mnie) wszystkich ewentualnych kandydatów. Jedyne kryteria, jakie zamierzam stosować, to fachowość i dyspozycje psychofizyczne. Ważna dla mnie jest bowiem umiejętność współpracy z innymi. Nie znoszę antagonizowania stosunków międzyludzkich... Obiecuję, że drzwi mojego gabinetu będą otwarte dla pracowników, dla ich problemów i pomysłów. Amerykanie już 50 lat temu zauważyli, że dobre funkcjonowanie zakładu zależy w dużej mierze od tzw. human i public relations...

— Na razie stanie przed Panem zadanie skompletowania kadry dyrektorskiej...

— Poczyniłem już pewne przygotowania. W najbliższych miesiącach zamierzam stworzyć stanowiska p.o., dopóki nie rozeznam, kogo mogę mianować na nowych dyrektorów. Kryteria będą oczy-

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

1,5 tys. zł. To zapas do końca roku. Mogłem oczywiście kupić je w Krakowie po 2,5 tys. czy nawet drożej. Według moich obliczeń zaoszczędziłem 10 mln zł. Na świetlówkach kupionych w ten sam sposób spółdzielnia zarobiła 4,5 mln zł. Kupiliśmy też po starych, kwietniowych cenach środki czystości i przewody elektryczne.

— A słynna siłownia w piwnicach spółdzielczego pawilonu? Skąd wzięto na to środki? To podobno wielomilionowe nakłady?

— Fakturę za wykonanie boazerii ostatnio pokazuję ludziom najczęściej. Materiał i robocizna to w sumie 10 mln zł. Sprzęt do siłowni zakupiono jeszcze, zanim zostałem prezesem. Wykonanie obudowy wystających elementów zalecała kontrola BHP, stwierdzając, że w pomieszczeniach tego typu żadne przewody nie mogą pozostawać odkryte. Sądzę, że koszt wyposażenia szybko się zwróci. Korzystanie z siłowni będzie odpłatne: 1000 zł za godzinę ćwiczeń.

— Pawilon jest zupełnie nowy. Dlaczego od razu nie schowano tych rur? Czy w projekcie nie było siłowni?

— Nie, w I projekcie nie było. — Boazeria to w naszych warunkach pewien luksus. Czy nie było tańszej obudowy?

— Ależ 10 mln zł to niewielkie koszty spółdzielni. Z materiału udało mi się kupić za 1000 zł. Niestety, bez rachunku, ale i siebie wykonawca, który zgo brać narzuca za składowanie menty.

## Czy p...

— Stąd zarzut mieszkańca gminności transakcji i preferencji Pana tego jednego rzemieślnika...

— Wydaje mi się, że to kańcy atakują mnie i moją tych paszkwilach, lecz wynajka kale użytkowe. Ostatnia czynszu wydaje im się za w da Nadzorca uznała jednak nieczną. Jeśli cena masła - dowa - wzrosła w ciągu roku, to i czynsz powinien wzrosnąć. To chyba logicznie podeszliśmy do tej sprawy i nie.

— A czy pensje też nam razy?

— To już inna sprawa. — Ile zatem musi teraz płacić mistrz czy inny rzemieślnik...

## Zygmunt BOREK, nowy dyrektor naczelny Huty

im. T. Sendzimira:

# — Nie wróżę z fusów...

niu warsztatów mechanicznych huty), prowadzeniem remontów czy przetwórstwem surowców wtórnych.

— To jeszcze odległa przyszłość. Co uznaje Pan za najważniejszy cel dzisiaj?

— Głównym moim celem będzie stworzenie technologii informacyjnej, która wykaże, jak wyglądają w hucie wszystkie koszty. Bez niej praktycznie nic nie wiemy o własnej firmie, o zróżnicowaniu w różnych wydziałach, oddziałach. W układzie asortymentowym i gatunkowym nie możemy prawidłowo sterować zakładem. Nie posiadamy także możliwości zweryfikowania rozmaitych koncepcji rozwoju i restrukturyzacji technologii i asortymentu produkcji. Taka, niestety, sytuacja panuje w tej chwili w Hucie im. Sendzimira... Np. dokumenty, które przedstawiłem nam do konkursu, mimo sporej dozy informacji nie dawały możliwości udzielenia podstawowej odpowiedzi: która proponowana strategia rozwoju jest najkorzystniejsza. A komputer, do którego wprowadzimy odpowiednie dane, to potrafi... Przez dużą liczbę rozwiązań kooperacyjnych wewnętrznych i zewnętrznych skomplikowana struktura technologiczna i organizacyjna wymyka się spod kontroli choćby najlepszych menedżerskich głów... Przy wykorzystaniu już istniejącego w hucie sprzętu informatycznego należy w ciągu najbliższych 18 miesięcy zbudować podstawowe komputery wspomagające zarządzania wraz z systemem specjalistycznego wspomaganie.

— Podobno nie rozstaje się Pan z komputerem osobistym?

— Powiedziałbym wręcz, iż komputer powinien być jak „wierny pies u nogi” każdego dyrektora: w samochodzie, w domu. Właściwe zarządzanie firmą bez zagwarantowanego do informacji jest moim zdaniem niemożliwe. Wszystkich dyrektorów wyposażylibym w przenośne komputery...

wiednie zabezpieczenie ekologiczne. Restrukturyzacja powinna zmierzać w kierunku ograniczenia części surowcowej na rzecz głębokiego przetwarzania — pod kątem zamówień. Te powinny być „wytężnymi” tworzenia planu produkcyjnego. Najpierw należy zastanowić się, co produkować, potem dostosować do tego technologię. Na pewno aglomeracja „stara” i jeszcze jeden wielki piec muszą zostać wyłączone. Podobnie trzeba będzie eliminować proces martenowski.

— Jak Pan widzi modernizację energetyki huty?

— Trudno mi mówić o potrzebach w tej dziedzinie. Najpierw należałoby przeprowadzić zbilansowanie energii. To będzie tak naprawdę możliwe dopiero po „oczyszczeniu” wszystkich urządzeń energetycznych. Konieczna jest modernizacja Siłowni. Być może przy zastosowaniu rozwiązań firmy ASEA (PFBC) — spalania węgla z redukcją NO<sub>x</sub>, SO<sub>2</sub>.

— Mówi się, że już dzisiaj HIS zatrudnia zbyt wielu pracowników. „Komputeryzacja jeszcze pogłębi ten problem. Czy nastąpi zwolnienie?

— Dzięki komputerom skończymy np. z mozolnym księgowaniem danych, ale te osoby, po przeszkoleniu informatycznym, będzie można wykorzystać do pracy z komputerem. Rozpoczniemy cykl szkoleń w tym kierunku... Chciałbym, by w „mojej” firmie każdy czuł się potrzebny, użyteczny dla zakładu. Chcemy pomagać tym, którzy są bardzo dobrzy. Część pracowników znajdzie zatrudnienie w przedsiębiorstwach obsługujących hutę, wchodzących w skład koncernu... Przewiduję też powstanie specjalnego działu marketingu, rozbudowę BHZ — tam też potrzebni będą specjaliści...

— Jakie będą kryteria doboru kadry kierowniczej?

— Uważam, że jedynym bogactwem tej firmy jest jej kadra inżynieryjno-technicz-

wicie takie same jak przy doborze średniej kadry.

— Jak Pan widzi swoją pozycję w układzie, w którym znaczący głos mają Rada Pracownicza i związki zawodowe?

— Należy zdecydowanie zmienić stosunki własnościowe, by dyrektor odpowiadał jedynie np. przed Radą Nadzorczą. Czekamy na ustawę o przekształceniach własnościowych... Jestem tu za modelem zachodniemieckim, w którym do Rady Nadzorczej ze względów społecznych wchodzi także pracownicy firmy. Opowiadam się za ścisłym podziałem i egzekwowaniem kompetencji. A dzisiaj dyrektorzy muszą niestety, uprawiać taniec św. Wita między samorządem, ministerstwem, związkami i organami władzy administracyjnej.

— Jeżeli jesteśmy przy tej ostatniej. W jaki sposób zamierza Pan „uzdrowić” stosunki między Krakowem a Hutą?

— Paradoxem jest to że kombinat niekorzystnie oddziałujący na Kraków odprawia ogromne podatki do skarbu państwa. Należy dokonać ich restrukturyzacji na korzyść miasta, a są to kwoty wielomiliardowe.

— Co dalej z pańską firmą?

— Wycofuję się, a pomysły wykorzystam tu w hucie...

— Pytanie ostatnie: jak nowy dyrektor widzi przyszłość „GNH”?

— Tzw. public relations są moim zdaniem bardzo ważne. Byłoby cenne utrzymać sprawnie działające pismo o takim zasięgu społecznym. Należałoby chyba nieco je zmienić by „Głos” stał się dobrze sprzedawanym towarem, no i oczywiście poprawić zaplecze techniczne redakcji: kupić komputery, przejść na fotokład.

Krystyna LENCZOWSKA  
Stanisław HANDZLIK

## Skończyć szkołę i...

KOŃCĄCY się szkolny rok przyniesie świadectwa ukończenia szkoły (od „zawodówek” po wyższe uczelnie) 13 544 młodym osobom. Jaki będzie ich start życiowy? By chociaż trochę w tym pomóc Wojewódzkie Biuro Pracy zwróciło się do 500 znaczących zakładów pracy Krakowa z prośbą o informację dotyczącą możliwości zatrudnienia absolwentów. Na prośbę odpowiedziały 323 zakłady, w tym 151 stwierdziło, iż nie posiada żadnych możliwości zatrudnienia młodych ludzi.

Spora ich grupa, zamiast więc ze świadectwem ukończenia szkoły rozpocząć pracę, pójdzie do kasy po... zasiłek dla bezrobotnych...

Niepokojącym zjawiskiem są oświadczenia takich zakładów, jak FOB „Artigraph”, Krakowskich Zakładów Sodo-wych czy „Instalu” o ograniczeniu przyjęć do pracy swoich wychowanków.

JAK WYGLĄDA SYTUACJA ABSOLWENTÓW W NASZEJ DZIELNICY? Przedstawiamy sondę przeprowadzoną w zakładach Nowej Huty, a także rozmowy z zainteresowanymi.

## W zakładach pracy

Jeszcze niedawno kadrowcy z wielu krakowskich przedsiębiorstw musieli na nich „zastawiać sidła”. Teraz szukanie chętnych do zdobycia profesji murarza czy monter, co dla dyrekcji szkół zawodowych było ostatnio głównym problemem w okresie naboru, zastąpione zostało przez wypowiadanie przez przedsiębiorstwa wcześniejszych umów, ograniczanie liczby stypendystów. Widoczne jest to szczególnie w naszej dzielnicy, która była przez ostatnie lata sporym zapleczem młodej kadry zawodowej. Zespół Szkół Budowlanych „Budostalu”, „Chemobudowy” czy KPGMB, dodając do tego wiele klas w innych zawodowych placówkach oświatowych mających podpisane umowy z różnymi firmami, stanęły niedawno przed sporym problemem. Podobnie zresztą jak sami pracodawcy.

W ZEC-ŁĘG — sytuacja zatrudnieniowa nie jest zła. Jednak zbytni przypływ nowych pracowników nie jest przewidywany. Na pewno firma wywiąże się z 4 umów stypendialnych podpisanych z uczniami kończącymi obecnie naukę w ZSE przy ul. Brzozowej, którzy zostaną przyjęci do bezpośredniego obsługi urządzeń energetycznych. Elektrociepłownia, która nigdy specjalnie nie rozbudowywała swego szkolnego zaplecza (posiadając zawsze jedynie kilku uczniów otrzymujących pieniądze w trakcie nauki i zobowiązanych potem do podjęcia pracy) dokonując zmian organizacyjnych w zatrudnieniu i uciekając przed ewentualnymi zwolnieniami, nawet w wypadku braków kadrowych liczy raczej na doświadczonych energetyków.

W ZESPOLE SZKÓŁ BUDOWLAN-YCH „BUDOSTAL” — nie wszyscy

mają szansę. Pedagogzy pozostali w kontakcie z 7 przedsiębiorstwami, na potrzeby których w przyszłości 300 uczniów w 11 klasach. Dawniej trwała wojna o miejsce opuszczającego szkołę, w Budostal-2 i 9 przyjmują swoich „podopiecznych”, gorz Budostalem-3 i 7, nie mówiąc o „Montin”, gdzie w zasadzie nie ma młodych, nawet najbardziej. Przez wszystkie ostatnie lata działało aż 16 oddziałów, planie za każdego zwerbowa września w najlepszym wypadku tylko 6 pierwszych klas tylko specjalnościach budowlanych.

„MONTIN”. — tu uniknięto grupowych. Nadal doskonale nuje działalność eksportowa, narzekano na brak chętnych zawsze opierali swą kadre na absolwentach. Obecnie firma ZSB w os. Szkolnym jedną koterów i pół klasy ślusarzy, uczniów. Większość (ci najlepiej do „Montinu”, dzięki przedsi-zrobili kurs spawacza, odbyli specjalistyczne. Co będzie w naszym szkolnym? Przewidyw-ponownie werbunek 30 uczniów równaniu z latami zeszłymi je-kilka różnic. Po pierwsze przyjmowani uczniowie za (koszt internatu to 300 tys. zł nie na osobę), nie będzie wy-tulu nauki i zawodu.

Te ostatnie ustalenia będą powszechniejsze. O ile og-miejsc dla uczniów spoza Kr-miejmy nadzieję sprawą p-o tyle paranoidalna-acja gdy za naukę p-uczniom, miejmy nadzieję w przeszłość.

HUTA IM. T. SENDZIMIRA dla absolwentów łaskawy.

— Przede wszystkim niem-łoby pozbawienie możliwości-nia młodych ludzi, z którymi-waliśmy umowy o staże, ktor-łiśmy w naszej szkole przyz-— stwierdza szef kadr huty-CLAW KMITA. — Wszyscy na-wie oraz wszyscy, którzy z h-mywali stypendia, będą z-Oczywiście bez tych, którzy d-przejawiają chęci. Niezrozumia-się postępowanie kierownictwa-pracy, które odmawiają swoi-wankom zatrudnienia. Być-trzebne będą do tego jakieś-wienia prawne. W każdym ra-wenci huty mogą spać spoko-żeli tylko zechcą pracować.

## Mówią absolw...

BARBARA GRABEK i BWA JAGOSZ, mgr farmacji:

— Studia na Wydziale Fa-ecznym Akademii Medycznej-należały do najłatwiejszych-się zapewne, że już za par-rozpoczniecie pracę?  
— Rzeczywiście studia

le w ca-  
eszta ma-  
dzo tania.  
ziął to na-  
zł się nę  
inne ele-

v o niele-  
aniu przez  
kal  
miesz-  
rodzinę w  
nujący lo-  
podwyżka  
rsoka. Ra-  
że to ko-  
przykla-  
10-krot-  
tyle razy  
? Zresz-  
dywidual-

wzrosły 10

cię segar-  
za metr

kwadratowy wynajmowanego lokalu?  
— 10-15 tys. zł miesięcznie za metr kwadratowy. Każdy może zwrócić się do Rady Nadzorczej z prośbą o zmniejszenie czynszu. Oświata, służba zdrowia i księgarnie korzystają z ulg.  
— Podobno niektórym naliczono sta-

— Część użytkowników próbuje mnie wciągnąć w dyskusje, ale w końcu jest to sprawa Rady Nadzorczej. Przyniesiono mi zaproszenie na spotkanie w sprawie czynszów w... lokalu spółdzielni! Jak by się pani czuła, gdyby panią ktoś zapraszał do jej własnego domu? Zapropono-

— A co to jest ta stawka eksploatacyjna?

— Głównie remonty i konserwacja.

— To w takim razie kalkulację przeprowadzał Pan wraz z zarządem, a Rada Nadzorcza zatwierdziła. Czy obliczenia były rzetelne? Czy w SM „Czynny” ta stawka musi być skalkulowana najwyżej?

— Są prace, z którymi nie można zwlekać, jak ocieplanie wadliwych budynków czy naprawa dachów. Znamy, że czynsz nie wzrośnie już do końca roku.

— Może Pan to zagwarantować za swego następcę? Pan jest tu tylko prezesem społecznym, do czasu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora spółdzielni i prezesa zarządu. Czyżby był Pan już pewien wygranej w konkursie?

— W ogóle nie startuję w konkursie!  
— ?

— Dlaczego? Nie mogę. Zgodziłem się pełnić tę funkcję społecznie do 15 czerwca, kiedy to rozstrzygnięty zostanie konkurs. Uważam oczywiście, że żaden dyplom szkoły średniej czy wyższej nie gwarantuje sukcesu. W radzie nie radzili sobie nawet profesorowie.

— Wiedząc o tym, że będzie Pan tylko przez 2-3 miesiące prezesem, edważył się Pan podejmować decyzje do-

tyczące przyszłości spółdzielni? Chyba nie sądzi Pan, że nowy prezes będzie miał dokładnie taką samą koncepcję rozwoju spółdzielni?

— Mogłem te 3 miesiące przeczekać, ale wolałem podjąć te trudne sprawy.

— Chyba nie konsultował Pan wszystkich decyzji z opinią społeczną, bo ta zwróciła się przeciwko Panu. Jako prezes społeczny nie otrzymał Pan żadnego wynagrodzenia?

— Nie mam etatu. Za kwiecień Rada Nadzorcza przyznała mi 800 tys. zł z funduszu nagród. Uważam, że to niewiele, poprzedni prezes miał wyższą pensję.

— Hutnicy pamiętają Pana z początków istnienia „Solidarności”. Czy nadal jest Pan działaczem związkowym?

— Nie. Jestem już rencistą. Jestem zdania, że renciści nie powinni należeć do związków zawodowych. Nie jestem też członkiem Komitetu Obywatelskiego, choć KKO mocno nas wspiera.

### Rozmawiała Violetta KALUŻNY

**Z OSTATNIEJ CHWILI:** Do Prokuratury Rejonowej w Nowej Hucie wpłynął wniosek prezesa S. Mironka o p.lne rozpoczęcie dochodzenia w sprawie oszczerstw.

# Prezes jest aferzystą?

wkę za metr w wysokości 100 tys. zł... Czy nie po to chciał Pan podnieść czynsze za lokale użytkowe, żeby pomieszczenia te odzyskać i przeznaczyć na hotele dla pracowników? Sam Pan powiedział tak przed miesiącem w „Głosie”.

— Dotyczy to usług mało rentownych, nie cieszących się zainteresowaniem mieszkańców.

— Komu udało się wynegocjować obniżenie czynszu?

— Agjent pralni wykazał, że nie ma tak wysokiego dochodu. Prawdopodobnie otrzyma zgodę na przebranie działalności. Będzie prowadził sklep „1001 drobiazgów”.

— Oby z pralni nie zrobił się butik. A inni?

wali też ewentualne inne miejsce — restaurację „Na Lotnisku”! Gdyby mnie tam zobaczyli mieszkańcy, od razu powiedzieliby, że prezes sobie popija!

— To gdzie w końcu odbędzie się to spotkanie?

— Nie wiem, chyba u nich. Zresztą w ogóle nie zgadzam się na udział w takim spotkaniu. Pójdzie tam ktoś z Rady Nadzorczej.

— W biuletynie „Czynny” mieszkańcy przeczytali o wzroście stawki eksploatacyjnej. To oznacza podwyżkę czynszów za mieszkania? O ile?

— Średnio o 91 proc. i to już od 1 czerwca. Rada Nadzorcza ustaliła na razie prowizorium w wysokości 1000 zł za metr kwadratowy, choć faktycznie stawka wzrosła z 350 na 2415 zł.

stają w  
biorstwa-  
ym roku  
pecajalno-  
o każ-  
raz tylko  
zysklich  
j jest z  
o „ósem-  
dejsce dla  
zdolnych.

w ZSB  
ono pre-  
gno, od  
ku ruszy  
w trzech

zwolnień  
funkcjoni-  
gdy nie  
Zresz-  
własnych  
osiada w  
asę mon-  
razem 30  
si) trafią  
biorstwu  
praktyki  
ku przy-  
any jest  
w. W po-  
st jednak  
ie będą  
niejscowi  
miesięcz-  
dat z ty-

na pewno  
aniczanie  
owa jest  
ejsćowa,  
ytu-  
laco no  
odejdzie

LA — los

ralne by-  
atrudnie-  
podpisy-  
uch uczy-  
kładowej

— Wa-  
si uczni-  
ty trzy-  
trudni. i  
tego nie  
e wyda-  
zakładów  
i wycho-  
noże po-  
stanow-  
nie absol-  
nie — je-

nci

OGUSŁA-

macenty-  
hyba nie  
Cieszycie  
miesiący  
wymagały

pracowitości, ale wcale nie mamy powodów do radości. Po prostu nie ma dla nas pracy.

— To chyba niemożliwe! W aptekach długie kolejki, czynne są tylko niektóre okienka, a w ogóle tych aptek nie ma wiele!

— „Cefarm” wstrzymał przyjęcia nowych pracowników jeszcze jesienią ubiegłego roku. Tak było np. w Katowickim. W Krakowie też czeka się na potencjalnych nowych właścicieli aptek oraz na tych, którzy zgłoszą się po swoją własność. Naszym starszym o rok koleżankom — magistrom farmacji — proponowano pracę w ciastkarniach.

— A jeżeli „Cefarm” zostanie rozwiązany, problem chyba sam się rozwiąże?

— Wtedy będzie jeszcze trudniej. „Cefarm” będzie chciał wcześniej ulokować wszystkich swoich pracowników w aptekach. Dla absolwentów dalej nie będzie pracy.

— Może warto włączyć własny punkt apteczny korzystając z preferen-

pracy. Z 59 absolwentów Technikum i Liceum Odzieżowego tylko 30 procent wybiera się na studia. W tym roku żadne zakłady odzieżowe zarówno państwowe, jak i spółdzielcze nie złożyły żadnych ofert pracy. Jest jedynie kilka propozycji od prywatnych przedsiębiorców. Zasadnicze klasy ukończyło w tym roku szkolnym 240 osób. Część zamierza dalej się uczyć, ale ci w szczególności, którzy byli tzw. młodocianymi pracownikami, a zarazem uczęszczali do zawodówki chętnie podjęliby pracę w zakładzie, gdzie uczyli się zawodu.

Niestety, zakłady te nie gwarantują zatrudnienia, obiecują się jedynie przyjęcie najlepszych.

Całkowity komfort psychiczny posiadają jedynie absolwenci Zespołu Szkół Technicznych przy Hucie im. T. Sendzimira.

**ARTUR DUDKA** ukończył zasadniczą szkołę o kierunku elektromonterskim. Chciałby uczyć się dalej w Zespole Szkół Elektrycznych nr 2 w os. Szkol-

ekologicznej i przygotowywać się do ponownego egzaminu na studia. Za ostateczność uważa branie zasiłku dla bezrobotnych, bo w razie jakby nie kontynuowała nauki to chciałaby pracować w zawodzie zgodnym z przyszłym kierunkiem studiów.

## Rady dla niechcianych

**WOJEWÓDZKIE BIURO PRACY** prowadzi szeroką informację dla tych, którzy chcą podjąć pracę na własny rachunek, którzy chcą się przekwalifikować. Organizowane będą odpowiednie kursy przygotowawcze, szansą jest front robót interwencyjnych. Pracownicy biura są w stałych kontaktach z pracodawcami. W zakładach pracy bowiem istnieje możliwość pozyskania z Funduszu Pracy niskoprocentowanych pożyczek na zorganizowanie dodatkowych miejsc pracy.

Obecnie w skład Biura wchodzi działający od 10 lat Ośrodek Orientacji i Poradnictwa Zawodowego (ul. Waryńskiego 8/6). Tu także można uzyskać indywidualne poradnictwo, dowiedzieć się, jak się przekwalifikować. Tu zostanie uruchomiona „szkoła dla przedsiębiorczych” finansowana z Funduszu Pracy.

Jako ciekawostkę można odnotować, iż Woj. Biuro Pracy postanowiło zorganizować kurs programistów komputerowych dla absolwentów i osób bezrobotnych. Zainteresowanie tym kursem było ogromne. Jednak uczestnictwo w kursie i on sam był uzależniony od zapotrzebowania odpowiednich zakładów pracy. Do kursu zakwalifikowano 45 osób. Wojewódzkie Biuro Pracy zwróciło się do 43 jednostek profesjonalnie zajmujących się informatyką lub takich, które mogą wprowadzić system komputerowy w najbliższej przyszłości. W piśmie była zawarta także informacja o czasie trwania kursu, uprawnieniach, jakie on daje, oraz o tym, że kurs finansowany jest z funduszu Biura. Obowiązkiem adresatów było udzielenie odpowiedzi co do możliwości zatrudnienia wykwalifikowanych programistów komputerowych. W odpowiedzi nadeszło tylko 15 pism stwierdzających iż „nie ma możliwości”. Oczywiście kurs ten nie doszedł do skutku.

I tu jeszcze raz potwierdza się, jak najlepsze pomysły, dobre działania mogą spaść na panewce — bo urzędnik odpisuje „nie ma możliwości”. Ciekawe, czym będą się tłumaczyć ci sami urzędnicy, stwierdzając, że do unowocześnień pracy nie mają odpowiednich specjalistów?

Absolwenci szkół mogą także uczyć się dalej. Jak zapewnił przedstawiciel Kuratorium na ostatnim posiedzeniu Zespołu ds. Zatrudnienia przy Woj. Biurze Pracy, nie będą tak rygorystycznie przestrzegane przepisy dotyczące podejmowania nauki w szkołach dla pracujących. Zaproponowane zostaną oferty dokształcania poddyplomowego. To wszyscy są iskerki nadziei dla tych, którzy przed paru laty postanowili się uczyć.

## Tu można wyuczyć się zawodu

**ZAKŁADOWY Ośrodek Szkolenia Zawodowego**, a zwłaszcza jego Dział Organizacyjno-Szkoleniowy huty posiada wszystkie uprawnienia oświatowe oraz warunki organizacyjno-dydaktyczne do prowadzenia każdej formy kształcenia i doskonalenia zawodowego, w tym do przeprowadzania egzaminów i wydawania państwowych uprawnień kwalifikacyjnych.

Najbardziej korzystnymi formami szkolenia zawodowego są tzw. formy pozaszkolne (szkolenie praktyczne i kursy), które umożliwiają pracownikom w krótkim czasie (od 3 do 12 miesięcy) uzyskać nowe, formalne kwalifikacje zawodowe umożliwiające podjęcie pracy zawodowej.

Proponujemy pracownikom huty wyuczenie zawodu spawacza, sownikowego oraz przyuczenie do zawodu ślusarza, operatora urządzeń walcowniczych. Równocześnie możemy w trybie szkolenia praktycznego (od 3 do 12 miesięcy) przekwalifikować każdego pracownika huty do pracy na stanowiskach, na których występują braki kadrowe.

Powyższą działalność komplikuje fakt, że w ramach Ośrodka są prowadzone zakładowe szkoły zawodowe dla młodzieży. W roku bieżącym ukończy naukę około 260 absolwentów, spośród których mniej więcej 170 to stypendyści huty. Po raz pierwszy od kilkunastu lat w tym roku prawie wszyscy uczniowie ostatnich klas szkół zawodowych deklarują chęć podjęcia pracy w hucie. Musimy im tę pracę zapewnić na podstawie zawartych umów o szkolenie zawodowe, umów stypendialnych i innych zobowiązań.

W celu zwiększenia możliwości zatrudnienia tych absolwentów zaproponowano uczniom klas końcowych zdobyć jeszcze w toku nauki dodatkowych uprawnień kwalifikacyjnych, np. kierowców wózków elektrycznych. Absolwentom w zawodach mechanicznych, dla których nie będzie możliwości pracy na stanowiskach ślusarzy remontowych i utrzymania ruchu, proponujemy dodatkowe przeszkolenie na produkcyjne stanowiska technologiczne.

W tej nowej sytuacji Ośrodek musi zreorganizować swoją działalność i dostosować ją do zmieniających się warunków, na które składają się m. in. spadek produkcji i konieczność obniżenia zatrudnienia oraz bardzo trudna sytuacja ekonomiczna huty.

(Te informacje otrzymaliśmy od mgr. inż. Stanisława Dudka — dyrektora Ośrodka Szkolenia Zawodowego Huty.)

Materiały zebrali:  
**Marek DEBICKI**  
**Violetta KALUŻNY**  
**Bronisława KUFEL-WŁODKOWA**  
**Sławomir PIETRZYK**

# Bezrobocie dotknie też absolwentów

**efi kredytowych dla bezrobotnych?**  
— Brak nam stażu upoważniającego do samodzielnego prowadzenia aptek. Poza tym za 8 czy 10 mln zł kredytu można zapłacić tylko czynsz za lokal, ewentualnie kupić pudełko biseptolu i wibracyjnę. Na visolvit i watę już nie wystarczy.

**MAREK KROKOSZ** jest tegorocznym absolwentem Technikum Hutniczo-Mechanicznego przy Zespole Szkół Mechanicznych nr 3 w os. Szkolnym. Jest dobrze przygotowany, jego zdaniem, do pracy zawodowej w specjalności technika aparatury kontrolno-pomiarowej i mechaniki automatyki przemysłowej. Mama jego pracuje, tata natomiast jest rencistą. Młodsza siostra Monika ukończyła w tym roku Zasadniczą Szkołę Gastronomiczną i chce dalej uczyć się w Technikum Gastronomicznym. Dlatego on jako mężczyzna zamierza podjąć pracę i podratować budżet rodzinny. Marzy mu się praca w Krakowskiej Fabryce Aparatury Pomiarowej, choć już wie, że może mieć trudności z jej podjęciem. Alternatywą jest Huta im. T. Sendzimira. Sądzi, że z jego specjalnością nie będzie miał problemów z dostaniem pracy. Przebież kombinat zawsze poszukiwał ludzi do pracy...

W Zespole Szkół Odzieżowych nr 2 przy ul. Bulwarowej 33 nie zastałem nikogo z absolwentów. Jak twierdzi dyrektorka **EWA BĄTKIEWICZ**, większość poszukuje, niestety, bezskutecznie

nym. Wie, że jest tam duża konkurencja i może się nie dostać do tej szkoły. Dlatego podpisał umowę przedwstępną z Huta T. Sendzimira. Podjąłby w razie niepowodzenia egzaminacyjnego pracę w wydziale ZG i nadal uczyłby się w Technikum dla Pracujących mieszczącym się w szkole, której jest absolwentem.

**DARIUSZ PASTERNAK** zamierza tuż po wakacjach podjąć pracę w Hucie im. Sendzimira w zawodzie elektromechanika. Właśnie tę specjalność ukończył w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Huta jak na razie gwarantuje pracę wszystkim absolwentom szkoły, która przez tyle lat kształciła kadry dla tego największego zakładu pracy w Polsce. Na swoim Wydziale ZR/R3 spodziewa się nieźle zarobić. Ma obiecanie wstępnie jako absolwent 1400 zł na godzinę. On również zamierza dalej kształcić się w Technikum dla Pracujących. Jak twierdzi, mógłby się poobiijać podejmując pracę w prywatnym zakładzie, pracując w niepełnym wymiarze godzin. Zrezygnował jednak z tego i sądzi, że w hucie zarobi więcej.

**BARBARA STRZAŁKOWSKA** zdała egzamin maturalny i na razie odpoczywa. Jest absolwentką III Liceum Ogólnokształcącego. Nie martwi się grożącym bezrobociem, bo zdaje na historię sztuki i głęboko wierzy, że dostanie się na studia. W razie niepewnienia planuje podjąć naukę w pomaturalnej szkole

Opowiadają, że w mieszkaniu pewnego człowieka gnieździły się mysz i łasica. A człowiek ów był biedny. Pewnego razu, gdy któryś z jego przyjaciół zachorował, a lekarz zalecił mu luskany sezam, dał mu ów przyjaciel pewną ilość sezamu, aby mu go wyłuskał. Ów biedny człowiek zaś powierzył ziarno sezamu swojej żonie, polecając jej, aby wy-

Boję się, bo ta kobieta mnie już spostrzegła! Nie mam więc innego wyjścia, jak uczynić coś dobrego, przez co wykażę moją niewinność i usunę z ciebie wszystko, co źle zrobiłam!". I zaczęła wynosić z powrotem ów sezam, który zgromadziła w norze. A gdy kobieta zobaczyła, co robi łasica, tak rzekła do siebie: „To nie ona jest sprawczynią tego braku, wynosi

trzebują już sezamu. Zostawił go przeto i zabrały sobie z niego po trosze wszystkie żyjące stworzenia. Jeżeli więc ty jako ostatnia weźmiesz coś z tego, będziesz miała większe prawo niż inni, którzy już korzystali!" Zdziwiła się mysz, podskoczyła i pomerdała ogonkiem, a łakomstwo zaślepilo ją. Wstała natychmiast i wyszła ze swej nory, i oto ujrza-

## Opowiadanie o myszy i łasicy

konala tę pracę, a ona spełniła polecenie przyrzadziła sezam.

Tymczasem skoro tylko łasica spostrzegła ziarno sezamu, podbiegła i nie ustając przenosiła ziarno do swojej nory przez cały dzień, aż przeniosła tam większą jego część. A gdy przysła żona owego biednego człowieka, zobaczyła, że sezamu z pewnością ubyło. Usiadła więc pilnując, kto po niej przyjdzie, aby poznać przyczynę braku. Gdy zaś przybiegła znowu łasica, aby przynieść trochę sezamu do swej nory, tak jak to przedtem czyniła, ujrzała siedzącą w mieszkaniu niewlastą i zauważyła, że ona się jej pilnie przygląda. Rzekła tedy do siebie: „Zaiste mój czyn mógłby mieć złe następstwa! A kto nie baczy na skutki, temu los nie jest przyjacielem!

bowiem sezam z nory złodzieja i składa go tutaj. Oddaje nam przysługę wynosząc sezam z powrotem, a temu, kto dobrze czyni, nie płaci się inaczej, jak tylko dobrym uczynkiem. Ta łasica z pewnością nie zawiniła, że ubyło sezamu! Jednak nie odejdę stąd i będę czatowała, aż przyjdzie złodziej i dowiem się, kto to taki!"

A łasica wyczuła, co przyszło na myśl kobiecie, pobiegła przedko do myszy i powiedziała jej: „Siostrzyczko moja, doprawdy, nie dobrego nie ma w takim, kto nie dba o sąsiadów i nie umacnia przyjaźni!" Rzekła mysz: „Tak przyjacielko, ciesz się tobą i twoim sąsiedztwem. Ale z jakiej przyczyn mówisz mi to?" Łasica rzekła: „Gospodarz tego domu przyniósł sezam i jadł go, on i jego rodzina nasytili się i nie po-

ła sezam wyłuskany i bityszczyjący białością. Kobieta zaś siedziała i pilnowała go, przygotowawszy sobie kij. Ale mysz nie zastanawiała się nad następstwami i nie mogła zapanować nad sobą, podbiegała więc do sezamu i zaczęła jeść. Wówczas kobieta uderzyła ją kijem i rozbiła jej głowę."

Przyczyną zguby myszy stało się jej kłamstwo i to, że nie brała pod uwagę następstw swych czynów.

„Opowiadanie o myszy i łasicy" pochodzi ze zbioru „Tysiąca i jednej nocy" i może być przestrożą dla wszystkich, którzy nie zastanawiają się nad następstwami swego postępowania. Wydaje nam się, że rodzice przeczytają to opowiadanie swoim dzieciom, sami wyciągając dla siebie praktyczne wnioski.



**NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY** już dzisiaj, 1 bm., zaprasza o godz. 16 na koncert pt. „DZIECI DZIECIOM”. Występować będą dziecięce zespoły artystyczne **Kolosok, Kleks, Mali Hamernicy i Niezabudki**. Występy te odbędą się na estradzie za NCK. Organizatorzy zapowiadają również kiermasz odzieży i książek w godz. 14-19.

Jednak dopiero w sobotę, 2 bm. przed NCK rozpocznie się dwudniowy festyn, przede wszystkim dla dzieci. Pierwszy dzień (sobota w godz. 11-19) to blok imprez pod hasłem „Nasz Bobasom”, czyli kiermasz odzieży, akcesoriów dziecięcych, książek, projekcje filmowe, tani dziecięcy fryzjer, itp. Na godz. 15 zapowiadane jest spotkanie hobbyistów, organizatorzy zapraszają serdecznie zbieraczy widokówek

do galerii NCK. W kiermaszu handlowym uczestniczą przede wszystkim spółki i przedsiębiorstwa handlowe, które sponsorują cały festyn, ale sprzedawać może każdy, pod jednym warunkiem — w sobotę handlujemy tylko rzeczami dziecięcymi i dla dzieci przeznaczonymi. Wystarczy więc tylko zgłosić swój udział w kiermaszu w dyrekcji NCK i już można sprzedawać.


„Festyn na 13 Uśmiechów” odbędzie się w niedzielę, 3 bm. w godz. 12-20. Trudno policzyć wszystkie punkty niedzielnego programu, wymienimy więc chociaż niektóre. Instytut Fizjologii Sportu dr. Badanki, skoki spadochronowe, akrobacje lotnicze, sportowo-rekreacyjne gry i zabawy, liczne konkursy, projekcje filmowe. Już od godz. 10 roz-


pocznie się kiermasz książek i odzieży. Około godz. 18 odbędzie się losowanie wesołej loterii i losowanie zdobywców nagród w naszym (patrz obok) konkursie z „Westy”. Mniej więcej w tej samej porze rozpocznie się bodaj najatrakcyjniejsza impreza całego festynu — „Aukcja na 13 uśmiechów”. Niewiele osób może sobie pozwolić na uczestnictwo, oczywiście aktywne w wielkich aukcjach, z myślą więc o nich ogłaszamy wspaniałą zabawę, czyli „Aukcję na 13 uśmiechów”. Przez dwa dni sprzedawane będą specjalne akcje (cena 100 zł!!!), uprawniające do licytowania, czyli czynnego uczestnictwa w aukcji. Kupić będzie można m.in. ceramikę, obrazy i fragment berlińskiego muru (autoryzowany). Wszystkich atrakcji nie zdradzimy, ponie-


waż trzymając je w tajemnicy do końca podnosimy licytacyjne napięcie.

Na zakończenie festynu będzie dla nowohuckich dzieci pokaz sztucznych ogni. Gdyby jakieś przedsiębiorstwo lub firma zaprzagnęła dołączyć się (finansowo) do tego pokazu, to sztuczne ognie mogą wyglądać imponująco. Mielimy nadzieję, że ten wieczorny pokaz będzie finałem, wspaniałą, dwudniową zabawą. Do zobaczenia przed NCK.









1	W		
2	E		
	S		
3	T		
4	A		

- ① MĄDRY, NOCNY PTAK
- ② KONIK W PIDZAMIE
- ③ ZWIERZE, KTÓRE PIERZE
- ④ "KURA" OD NAJWIĘKSZEGO JAJKA
- ⑤ KOLOROWA I CZASEM GADA

## Quiz „Westy” z biologii

**KOCHANE DZIECI!** Obok widzicie pięć liści, każdy z innego drzewa. Zadanie jest proste. Przy każdym z tych liści trzeba napisać nazwę drzewa, z którego on pochodzi. Drugie zadanie to rozwiązanie malej krzyżówki „Z Reksiem”. Jeśli uporacie się z tymi dwoma zadaniami, wystarczy wyciąć je z gazety i przynieść ten kupon w sobotę lub niedzielę (2 i 3 bm.) do Nowohuckiego Centrum Kultury. Tutaj będzie specjalna skrzynka, w której gromadzone będą wszystkie kupony. W niedzielę, 3 bm. około godz. 18 odbędzie się losowanie nagród, ufundowanych przez „Westę”. Można wygrać skórzaną piłkę, raketki do badmintonu, okulary pływackie, farby ak-

warelowe, obrazki do kolorowania, kredki i dużo słodczy. „Westa” ufundowała również kilka polis posagowych dla dzieci. Warto więc wyciąć z „Głosu” konkursy i przynieść je do NCK.

ołówki lamał  
Tadzik KAWĘSIU  
konkursiki pichcił  
Jureczek QUJAWSKI  
nad wszystkim bladził  
Jacuś KWADRATOWY



# Telewizja, kino, teatr... ogłoszenia

## PIĄTEK — 1 CZERWCA

**PROGRAM I**  
10.55 „Domator”  
16.05 Plikarska kadra czeka  
16.25 Dla dzieci  
17.15 Teleexpress  
17.30 Dla dzieci: „Chip i Dale” — film anim. prod. USA  
17.55 Sport  
18.40 Rzeczypospolita samodzielną

19.00 Dobranoc  
19.10 „Teraz”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Co to był za ślub” — film fab. prod. ang.  
22.10 Sport  
22.20 Weekend w Jedyńce  
22.30 „Tele — studio — wiadomości”  
22.50 Wiadomości wieczorne  
23.05 „Gabinet cieni” — KPN widowisko publicystyczne

**PROGRAM II**  
17.10 „Wzrockowa lista przebojów”  
17.40 Express gospodarczy  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Dobra nadzieja” (10)  
19.20 Antena „Dwójki”  
19.30 Koncert galowy dla dzieci  
20.00 „Koncert dla najpiękniejszej” — fragmenty koncertu „Miss Moskwy '89”  
20.50 „Antyczny świat prof. Krawczuka”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „W lustrze” — recital Beaty Polańskiej  
22.15 „Absolwent” — film fabularny produkcji USA.

## SOBOTA — 2 CZERWCA

**PROGRAM I**  
9.00 „Drops”  
10.30 Wiadomości poranne  
10.40 „Hanki Ordonówny tułaczki dzieci” — woj. pr. dok.  
11.05 Laboratorium: „Słoneczne gniazdko”  
11.35 Telewizyjny Koncert Zyczeń  
12.05 Telewizja francuska „La Sept”  
14.05 „Z Polski rodem”  
14.35 „Bo piłka nożna to...” — reportaż o kibicach włoskich  
15.05 „Habdank” — program o Józefie Telidze  
15.45 „Informacje” — program rozrywkowy  
16.15 „Im dalej w las, tym więcej” — film dokumentalny  
16.40 „Flesz”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Premie i premiery”

18.30 „Butik”  
19.00 Dobranoc:  
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Sierżant York” — film fabularny prod. USA (r. 1941)  
22.30 „Miss Polonia '90”, cz. 1  
23.40 Telewizyjny przegląd sportowy  
24.00 Telegazeta

**PROGRAM II**  
10 „Miss Polonia '90” (2)  
12.00 „W świecie ciszy”  
12.30 „Studio im. Andrzeja Munka”  
13.30 Małe kino: „Jak nie wiesz ludziku” — film dok.  
14.00 „5 — 10 — 15”  
15.30 „Cisza i dźwięk” (7) — Alejandro Iglesias Rossi (Argentyna)  
16.00 „Rozgłoszenia polska Radio Wolna Europa”, cz. 2  
17.00 „Wielka gra”  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Odeon” na antenie Dwójki  
19.30 „Alfa i omega”  
20.00 Koncert Jubileuszowy Filharmonii Łódzkiej z udziałem Malcolma Fragera  
21.10 „Dwa plus 2”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio Foksal '89  
22.45 „Mussolini — historia nieznaną” (7 — ost.) — serial

## NIEDZIELA — 3 CZERWCA

**PROGRAM I**  
9.00 Dla młodych widzów  
10.30 Wiadomości poranne  
10.40 „Na podbój oceanów” (1) — „Biała śmierć” — serial  
11.30 Notowania  
11.55 „Szalom”  
12.30 Dla dzieci: „Tęczowy music-box”  
13.30 Telewizyjny Koncert Zyczeń  
14.20 „Pieprz i wanilia”  
15.05 Festiwal Piosenki i Tańca — Konw' 90  
15.55 „Angielska limuzyna” (6 — ost.) — „Kosztowne wakacje” — serial  
16.55 Antena  
17.15 Teleexpress  
17.30 Telewizyjny Teatr Romantyczności. Leon Schiller, „Gody weselne”  
19.00 Wieczorynka:  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Modrzejewska” (4)  
21.30 „7 dni — świat”  
22.00 Sportowa niedziela  
22.40 „Telewizja z podziemia” — „O nas i za nas”

## PROGRAM II

11.30 „Jutro poniedziałek”  
12.00 Polska Kronika Filmowa  
12.10 „100 pytań do...”  
12.50 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem  
13.10 Reportaż z festiwalu „Róża Montreux '90”  
13.40 Kino rodzinne: „Autostop do nieba” (14) —  
14.30 „A to Polska właśnie”  
15.00 „Śladami Oskara Kolberga” — program dok.  
15.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Biblia a historia” (6) — „Władza i chwala”  
16.20 Polacy: „Podwórko”  
17.00 Studio Sport.  
17.30 „Bliżej świata”  
19.00 Wydarzenie tygodnia  
19.30 Galeria Dwójki — Stanisław Fijałkowski  
20.00 Studio Sport.  
21.00 „Nasz wiek XX” — XXVII Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych Kraków '90  
21.30 Panorama dnia  
21.55 „Płonące pola” (1) — serial obycz.  
22.20 Komentarz dnia  
22.25 Akademia wiersza — K. K. Baczyński — „Śpiew do snu”

## PONIEDZIAŁEK — 4 CZERWCA

**PROGRAM I**  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Gorące linie”  
17.55 Wędrówki dalekie i bliskie „Armenia '88” — film  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „W Sejmie i Senacie”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr Telewizyjny: Grigorij Gorin. „Zapomnieć o Herostratesie”  
21.45 Sport  
21.55 „Kontrapunkt” — przegląd wydarzeń krajowych  
22.25 Targi Jazzowe — Łomża '90

## PROGRAM II

17.15 „Czarno na białym” —  
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”  
18.00 Program lokalny  
18.30 Przeboje naszych pokoleń, cz. 2  
19.30 Życie muzyczne  
20.00 Auto Moto Fan Klub  
20.00 Osądźmy sami  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia

## WTOREK — 5 CZERWCA

**PROGRAM I**  
9.25 „Bluebell” (4) — serial  
10.20 „Domator”  
11.10 W Europie nowożytniej: Gruzja Bastylia  
15.00 W świecie sztuki  
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”  
16.50 Kino Tik-taka  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Spojrzenia” — gdyby nie było ślepej wiary...  
17.55 „Klinika zdrowego człowieka”: Wady wzroku  
18.15 „Pisarze” — przed Zjazdem SPP  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc:  
19.10 „Plus — minus”  
19.30 Wiadomości  
20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem  
20.15 „Bluebell” (4) — serial  
21.15 Sport  
21.25 Listy o gospodarce  
22.00 „Ring” — Jessy Dixon

## PROGRAM II

17.30 „Dookoła świata” —  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Dawniej niż wczoraj”  
18.50 Publicystyka  
19.10 Modlitwa wieczorna  
19.30 Studio Sport  
20.00 „Non stop kolor”  
21.00 Wwiadw I. Dziedzic  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Płonące pola” (1) —  
21.45 „Crimen” (6) — serial  
22.45 „Święte słowo — Świdnica '90” — reportaż  
23.15 Komentarz dnia

## ŚRODA — 6 CZERWCA

**PROGRAM I**  
9.25 „Tajemnica starej cerkwi” — film kryminalny  
10.35 „Domator”:  
11.00 „Po sześćdziesiątce”  
16.20 Program dnia  
16.25 Dla młodych widzów  
16.50 Dla dzieci: „Trąba”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Sensacje XX wieku” — taina historia KGB  
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
18.15 „Sztuka i my”  
18.45 Rolnicze rozmaitości  
19.00 Dobranoc:  
19.10 „Obok nas”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Dom łalki” — dramat psychologiczny prod. USA  
21.50 Sport  
22.00 „Lex”:

## PROGRAM II

17.10 „Zwierzęta wokół nas” — „Podaj łapę”  
17.40 Express gospodarczy  
18.00 Program lokalny  
18.30 Magazyn „102”  
19.00 „Szach i mat” — nowela TP.  
19.30 „Portugalia” — dr. dok.  
20.00 Psychostudio  
20.20 O czym się mówi  
20.40 Przegląd muzyczny  
21.00 „Ze wszystkich stron” — „Na Słowacji” — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.50 „W labiryncie”  
22.20 „Telewizja nocą”  
23.05 Komentarz dnia

## CZWARTEK — 7 CZERWCA

**PROGRAM I**  
8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 „Uwodziciel” (5)  
10.15 „Domator”  
11.10 Z naszych dziejów — insurekcja kościuszkowska  
15.00 Rytm ciała  
16.20 Program dnia Teleg.  
16.25 Dla młodych widzów  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Biznes”  
17.55 „Inkowie” — film dok.  
18.25 Magazyn katolicki  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc „Opowieści o rusałce Amelce”  
19.10 „Kupić, nie kupić” — magazyn komentaria  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Uwodziciel” (5)  
21.00 „Interpelacje”  
21.50 Sport  
22.00 „Pegaz”  
22.45 Wiadomości wieczor.  
23.00 „Wódka, pozwól żyć...”

## PROGRAM II

16.55 Korepetycje dla maturzystów język angielski: (50)  
17.25 Program dnia  
17.30 „W labiryncie”  
18.00 Program lokalny  
18.30 Program na życzenie — studio Foksal '90  
19.30 Przegląd filmów P. Parandowskiego — „Laguna wenecka”  
20.00 Koncert Lucciano Pavarottiego na otwarciu XIX Mistrzostw Świata w piłce nożnej — Italia '90  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio teatralne „dwójki” „Zabić mężczyznę”  
22.55 Komentarz dnia

## KINA

SWIT godz. 15.45 „Piramida Boga Słońca” prod. Jug. b/b, godz. 18 „Rain Man” prod. USA, od 15 lat, godz. 20 „Myste Pizza” prod. USA, od 18 lat.  
SWIATOWID do 2 bm, godz. 16 „Człowiek w ogniu” prod. wł., od 15 lat, godz. 18 „Emmanuelle” prod. franc., od 18 lat, godz. 20 „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek”, prod. ang., od 18 lat, 3 bm godz. 16 „Człowiek w ogniu”, godz. 18 „Remo”, prod. USA, od 15 lat, godz. 20 „Emmanuelle”  
MINI-SWIATOWID godz. 15 „Miłość, szmaragd i krokodyl”, prod. USA, od 12 lat — pożegnanie z filmem, godz. 17 „Pokój z widokiem”, prod. ang., od 15 lat, godz. 19 „Orły Temidy” prod. USA, od 15 lat.  
SFINKS STUDYJNE od 2 do 3 bm, godz. 12 „Niedźwiadek” prod. francuskiej, b/o, godz. 16, 18 i 20 „Drapieżca — Predator” prod. USA, od 15 lat, 4 bm, kino nieczynne, 5 bm, godz. 18 DKF KROPKA, 6 i 7 bm, kino nieczynne, 8 bm, godz. 15.45 i 20.15 „Mściciel z 26-tej Rzeki” prod. Hongkong, od 15 lat, godz. 18 DKF KROPKA.

## TEATR LUDOWY

2 i 3 bm, godz. 19.15 „Iwona księżniczka Burgunda”, od 4 do 8 bm, teatr nieczynny.

## „TEORIA MNIEJSZEGO ZŁA”

— Fragment mojej wypowiedzi w artykule „TEORIA MNIEJSZEGO ZŁA” nie miał w swym zamiarze dyskredytowania zastępy dyrektora MDK im. J. Korczaka i wy-

nikał z nieporozumienia między mną a autorem artykułu. Zainteresowane osoby serdecznie za to przepraszam

Przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” MDK im J. Korczaka  
Monika MODRZEJEWSKA

## Biurow Podróży i Turystyki

### „ORTOUR”

zaprasza na:

### REJSY PO WÓLDZE!!!

● 13-dniowe na trasie Moskwa — Kazań — Moskwa terminy od czerwca do października  
cena: od 1 090 000 zł do 1 290 000 zł

● 11-dniowe na trasie Kazań — Wołgograd — Kazań terminy od czerwca do września  
cena: od 1 150 000 zł do 1 200 000 zł

Obydwa rejsy na luksusowym statku, kajuty 2-osobowe z WC i natryskiem, pełne wyżywienie, przelot samolotem.

Wymiana kieszonkowego poza limitem książeczki walutowej

Zapraszamy do naszego biura:  
Kraków ul. Grodzka 62  
tel. 22-49-96

## DROBNE

ODSTAPIĘ działkę budowlaną na Wzgórzach Krzesławickich pracownikowi HIS, tel 43-08-34.

SPRZEDAM garaż blaszany, tel 44-44-49.

WOLGĘ Gaz 24 — sprzedam, Kraków, Estońska 10/51.

## „ORBIS” N. Huta

(os. Centrum B bl. 8)

tel. 44-22-31

ZAPRASZA

w godz 10-17

I PROPONUJE:

● paszporty ● wize ● ubezpieczenie „Warta” ● Lwów, Berlin Zachodni, Wiedeń — 1 dzień ● Lato '90: Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, ZSRR, Grecja i inne.

## Popieramy

### „apel intelektualistów”

CZŁONKOWIE Kola nr 1 Stowarzyszenia Żołnierzy AK podzieli uchwałę następującej treści:

„My Żołnierze Armii Krajowej w pełni zszadzamy się z oceną sytuacji politycznej, społecznej i moralnej Polski i gorąco popieramy Apel 43 intelektualistów. Chcemy być w dalszym ciągu wierni naszym ideałom walki a zwłaszcza obecnie w czasie decydującym dla przetrwania naszej Ojczyzny. Musimy wywazać ten sam wódr zdecydowanie i siłę moralną jaką cechowała nas w latach wojny — by wygrać pokóli i szczęśliwe życie dla wszystkich. Wzywamy społeczeństwo polskie do ponowna czynami apelu krakowskich intelektualistów”.

## PODZIEKOWANIE

Mieszkańcy Czulic składają serdeczne podziękowanie dyrekcji MPK w Krakowie za umożliwienie dogodniejszego połączenia z Krakowem dzięki wdrożeniu linii autobusowej nr 251 do Czulic od 24 maja br.

Mieszkańcy CZULIC

MAMY nową „główkę”. Jej autorem jest Tadeusz KAWECKI, absolwent ASP w Krakowie z 1976 roku (dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Form Przemysłowych).

— To już nie pierwsza twoja „główka” dla „Głosu Nowej Huty”. Mamy szczęście do siebie?

— Chyba tak. W 1981 roku zrealizowałem w trzech wariantach projekt winiety „Głosu” w obowiązującej wówczas

— Pracę rozpocząłem od rozważań — jak nie powinna wyglądać nowa wersja, jakich cech nie powinna zawierać. Ustaliwszy, że trzeba zrezygnować z kroju literownictwa i stylizacji charakterystycznej dla lat 50., wybrałem jeden z

Tadeusz LAWECKI, autor nowej winiety „Głosu”:

## — Wybrałem nowoczesne literownictwo...

konwencji graficznej, z nawiązaniem do literownictwa ze znaku „Solidarności”.

— Nie zajmujesz się jednak chyba tylko winietami prasowymi? Co robisz najchętniej?

— Z braku możliwości wyżycia w dziedzinie wzornictwa przemysłowego, stylizacji, wyspecjalizowałem się w grafice wydawniczej, gazetowej, grafice użytkowej i reklamie. Najbardziej interesuje mnie projektowanie znaków firmowych, drobnych form reklamowych. Mogę się już pochwalić licznymi wystawami zbiorowymi i indywidualnymi. Ostatnią większą wystawę miałem w Norymberdze w 1988 roku.

— Czy wybór twojego projektu na winietę „Głosu” sprawił ci dużo radości i satysfakcji?

— Bardzo się cieszę, nie trzeba chyba tego ukrywać. Przecież współpracuję z „GNH” wiele lat. Poza tym prasa, nawet lokalna (a może zwłaszcza ona) to potęga. Ważne jest, z kim się współpracuje. Z młodymi, dynamicznymi redaktorami „idzie” to bardzo dobrze.

— Czy mógłbyś zdradzić tajemnicę jak pracowałeś nad naszą nową winietą?

**ZIEŁONE ŚWIĄTKI**, ustalane na pamiątkę Zesłania Ducha Świętego i założenia pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jeruzalem, należą do trzech najważniejszych świąt w kościelnym roku obrzędowym. Ich rodowód sięga wszelako znacznie głębiej w przeszłość, bo aż do XIV wieku p.n.e. Obchodzili je wówczas Hebrajowie na

krojów nowoczesnych, świadomie rezygnując z tradycji w tym jedynie wizualnym wyrazie winiety. Wydaje mi się, że z uwagi na zasięg oddziaływania konieczność „trafiania” do odbiorcy (wychowanego na zdecydowanie wizualnej kulturze ery TV i video), troska o modny krój literownictwa i inne tego rodzaju szczegóły ma sens. Przy ograniczonej kolorystycznie i formalnie szacie graficznej gazety odpowiedni krój literownictwa winiety jest doprawdy jednym z ważniejszych środków działania plastycznego.

— Mam nadzieję, że możemy jeszcze w przyszłości liczyć na twoją pomoc?

— Ja również liczę na dalszą współpracę. Nie kryję jednocześnie jednak, że poziom wydawniczy gazety jednokolorowej, na podłym papierze nie daje grafikowi satysfakcji zawodowych. Nie każdy jest Andrzejem Mleczką, nie zawsze skromność środków najlepiej służy przekazowi wizualnemu.

— Dziękuję ci za rozmowę również marzę o wspólnym papierze dla „Głosu”. Może kiedyś...

Rozmawiał

Jacek KRAG

**Z**YJ wesoło, kochaj mocno, umieraj młodo” to hasło, które obowiązywało w sferach rock and rolla dwóch poprzednich dekad. W latach 60. trudno było sobie wyobrazić prawdziwego muzyka rockowego w podeszłym wieku pijącego soczek malinowy na imieninach u cioci. Muzyk rockowy (bożyszcze tłumów) to był nastolatek palący „trawke” (jeśli nie coś mocniejszego), pijący whisky i znany z wielu skandalów obyczajowych. Dlaczego o tym wspominam?

Otóż, to stare rock and rollowe hasło przypominało mi się podczas mojej krótkiej wizyty w Berlinie Zachodnim. Zresztą nie tylko w dziedzinie muzyki to jest całkiem inny świat. My zatrzymajmy się jednak na rocku. Przyczyną do bardzo wolnego, wręcz leniwego tempa wydarzeń muzycznych w naszym kraju, do pojawiania się na rynku zaledwie kilku nowych płyt miesięcznie, w Berlinie przeżyłem szok. W tym mieście każdego wieczoru można naliczyć przynajmniej kilkadziesiąt imprez, które są dla rockowców do „zaliczenia”. Oczywiście, nie mam na myśli wielkich koncertów światowych gwiazd, ale małe klubowe popisy (często bezpłatne) w pubach, piwiarniach i innych podobnych lokalach. Właśnie tam miejscowe kapele dokonują pierwszej próby podboju świata. Miasto żyje praktycznie przez całą noc.

Jeśli masz pieniądze, możesz też zobaczyć wszystkich naj-

Jerzy KRYSZTYAN

Fraszki

REKLAMA STRASZY

Od niedawna  
Nas straszy  
Reklama nowa  
„broń gazowa”.

O JEDNEJ

Omiał ze strachu  
Często nie umiera  
Powód?  
Ma męża kaskadera.

mo — chłopcy pasący konie. Urządzali oni różnego typu gonitwy i gry zręcznościowe oraz tańce wśród zielonych pól.

**W**XVIII wieku zabawy na łonie natury podjęli także mieszkańcy miast. Szczególnie hucznie świętowano podczas pikników na Bielanach (tak warszawskich,

jak i krakowskich). Biesiadnicy ucztowali na zielonej trawce, często gęsto pociągając z butelczyn i hulając przy akompaniamencie orkiestry dętej. Trzeba przy okazji dodać, że owe zabawy miały pewien związek z Zakonem Kamedułów (z powodu swych białych szat zwanych Bielanami). Kiedy król Jan Kazimierz wyjednał papieską bulę na doroczny odpust u Kamedułów w Zielone Świątki, wyprawy na Bielan nabrały dodatkowego koloru.

Zielone Świątki to także świeckie Święto Ludowe. Ustanowione zostało 30 maja 1903 roku we Lwowie przez Zgromadzenie Rady Naczelnej PSL.

(ron)

# POGŁOSY

slyniejszych i najlepszych. Oni tutaj przyjeżdżają. Dla nas wielkim hitem był ubiegłoroczny koncert Steviego Wondera na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, a w Berlinie Zachodnim podobnych

legowy, szaf compactów jeszcze przed nami), ale można trafić nowości nawet za 12. 13 marek. W jednym sklepie znalazłem jeszcze „goracy” album Madonny „I’m breathless” za jedyne 10 marek, ale nie kupi-

## Berlin tętniący muzyką

KORESPONDENCJA WŁASNA

występów miała kilka w mieście. W tym tygodniu występowała tam ze swoim nowym show Tina Turner, w przyszłym tygodniu Berlin przeżyje najazd najstarszych i bodaj najoryginalniejszych muzyków, tworców od trzydziestu lat ten sam zespół. O kogo chodzi? Oczywiście o The Rolling Stones. Pozwólcie, że o mniejszych gwiazdach nie będę wspominał.

Równie denerwujące dla przybysza z Polski są sklepy z płytami. U nas wystarczy wejść do środka, spojrzeć na dwa rzędy albumów i wszystko jasne. Tam w sklepie można się zgubić, a ktoś kto wchodzi po jedną płytę bez trudu może wyjść z pleciami. Nie wiadomo co wybrać. Pow szechnie obowiązuje cena około 20 marek za longplay (ana-

lem. „Polskie Nagrania” proponują przecież te płyty trzy razy taniej.

Jeszcze jedno różni nas bardzo. W Polsce nie uświadomiliśmy sobie do końca (Fun Radio w Krakowie robi dziure w tym murze) jakim wspaniałym nośnikiem reklamy może być muzyka. Tam handel bez muzyki właściwie nie istnieje. Odpowiednio dobrana do miejsca, asortymentu towarów i rodzaju klientów napełnia handlowcom kieszenie pieniędzmi. Nie namawiam nikogo do umierania w młodym wieku, ale odrobina zachodniego „kopa” wyszłaby nam chyba na dobre. Chcemy gonić Europę, a wciąż drzemniemy w naszym swojskim światku i krecimy się w kółko.

Jacek KRAG

## NOVINY PO POLSKU

JAK należy poprawnie odczytać napis?

▲ „Sklep z 1001 drobiazgow” lub „Sklep z tysiącem i jednym drobiazgow” lub „Sklep z tysiącem i jednym drobiazgiem” Zasada obowiązująca w języku polskim mówi bowiem, że człon „jeden” w liczebnikach wielomiarowych (np. 21, 271, 1001 itd.) nie odmienia się ani przez przypadki, ani rodzaje i nie wpływa na postać rzeczownika, z którym się cały liczebnik łączy. Mówimy więc zawsze: „dwadzieścia jeden książek” (nie: dwa-

## Sklep z tysiącem i jeden drobiazgow

dzieścia jedna książka), z dwustu siedemdziesięciu jeden odczytami wystąpił prelegent (nie: z dwustu siedemdziesięciu jednym odczytem...), „trzydzieści jeden deka” (a nie: trzydzieści jedno deko).

Wyjątkowo inaczej brzmi stary tytuł znanego utworu: „Baśnie z tysiąca i jednej nocy”, choć poprawnie należałoby — w myśl reguł — powiedzieć: „Baśnie z tysiąca i jeden nocy” bądź „Baśnie z tysiąca jeden nocy”. Człon „jeden” należy pozostawić także nieodmienny wtedy, kiedy przychodzi nam odczytać takie przykładowo zdanie:

▲ „21 dzieci wyjedzie na wycieczkę do Warszawy”

Najpierw przypomnienie, że nie wolno nam tu użyć liczebnika głównego „dwadzieścia”, lecz zbiorowego „dwadzieścioro” (dzieci przecież to zarówno dziewczynki, jak i chłopcy). „Dwadzieścioro jeden dzieci wyjedzie na wycieczkę do Warszawy” — oto jedyna poprawna odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Inaczej jednak musielibyśmy odczytać to samo zdanie, jeśli by zawierało liczebniki 22, 23, 24. W przeciwieństwie do „jeden” liczebniki 2, 3, 4 mają tzw. formy zbiorowe (dwoje, troje, czworo) i one właśnie decydują o całej odmianie liczebników 22, 23 i 24 (człon „dwadzieścia” pozostaje jako liczebnik główny). A zatem zdanie „22 dzieci wyjedzie na wycieczkę do Warszawy” należy odczytać następująco: „Dwadzieścia dwoje dzieci wyjedzie...”; zdanie: „23 dzieci wyjedzie na wycieczkę...”: „Dwadzieścia troje dzieci”; zdanie: „24 dzieci wyjedzie...”: „Dwadzieścia czworo dzieci wyjedzie...” (mm)

## Zielone świątki, tatarak w kątki

znak pamięci o objawieniu przez Mojżesza na górze Synaj dziesięciorga przykazań bożych.

Nazwa Zielone Świątki wiąże się z porą roku, w której są obchodzone; okresem zaawansowanej wiosny, zdobnej w wybujałą roślinność. Owa nazwa zastąpiła dawne słowiańskie „nowe lato”.

Zygmunt Gloger widzi w Zielonych Świątkach kontynuację pogańskiego „nowego lata”: „Wiele starożytnych lechickich zwyczajów składających się niegdyś na uroczystości wiosenne rozpoczynające „nowe lato” przylączył naród do święta kościelnego obchodzonego w tej samej porze roku. Wszystkie kościoły, domy, chaty i podwórza „majono” drzewkami

dzono powtórzonem święconem lub usiłowano baby i mazurki dochować do Świątek. Jest to prawdziwe święto rolników i pasterzy witających radośnie i uroczystie zmarłych wstającą po zimie i rozkwitającą uroczą matkę przyrodę”.

Jeśli chodzi o tatarak („tatarskie ziele”), którego zapach zda się nieodłącznie towarzyszyć zieloności scenarii, pojawił się on u nas dopiero w szesnastym wieku, sprowadzony z Azji Wschodniej.

Zielone Świątki (do niedawna — dwudniowe) zawsze były porą radości, śpiewu i tańca. Płasnano wśród łakomego bezmiaru traw i kwiatów. Pasterze wybierali swego „króla” lub „królową”. To sa-

**B**YŁ to nareszcie mecz, na który sympatycy piłkarstwa w Nowej Hucie czekali prawie całą rundę wiosenną rozgrywek II ligi. Po serii remisów, występów mało przekonujących, w niedzielę, 27 maja br. na Suchych Stawach lider tabeli HUTNIK zwyciężył broniący się przed spadkiem do klasy niższej GKS JASTRZĘBIE 4-0 i zademonstrował wyborczą formę!



## „10” dla Sermaka!

— Tydzień poprzedzający to spotkanie — powiedział obrońca M. KOZMIŃSKI — przepracowaliśmy b. solidnie, mając świadomość, jak wiele zależy od wyniku tego meczu na 3 kolejki przed zakończeniem rozgrywek. Nie myśleliśmy o zwycięstwie za 3 punkty; ważne było przerwanie serii słabych występów i związanych z tym domysłów, czy Hutnik naprawdę chce grać w przyszłym sezonie w I lidze...

Zwyciężając bardzo wysoko, piłkarze Hutnika przekonali chyba ostatnich niedowiarów, że zależy im jak nigdy na awansie do ekstraklasy. W niedzielę wszystkich ucieszył nie tylko wynik meczu, ale także styl, w jakim został on osiągnięty. Nasz zespół, występujący wreszcie w najsilniejszym składzie z Kraczkiewiczem, Popczyńskim i Sermakiem, którzy nie odczuwali już skutków urazów czy choroby, zademonstrował szczególnie do przerwy grę na I-ligowym poziomie. Od pierwszych minut oglądaliśmy więc wiele smasowanych, szybkich akcji, po których same ręce składały się do okłasków. Już w 4 min. Hutnik objął prowadzenie 1-0 po

wspaniałym zagranie piętą Walligóra do nadbiegającego Sermaka, który z paru metrów strzelił pod poprzeczkę. Na 2-0 podwyższył w 24 min. Walankiewicz, wyskakując do idealnego zagrania Kraczkiewicza z kornera i sprytnie, kołem uderzając piłkę głową do siatki. Ukoronowaniem świetnej gry całego zespołu w pierwszych 45 minutach był gol znowu Sermaka w 36 min. z 20 m z wolnego, po którym

H (m.in. w 65 min. sytuacji sam na sam z bramkarzem Jastrzębia nie wykorzystał Walligóra). W samej końcówce meczu nowohucka publiczność zobaczyła jednak czwartego gola dla gospodarzy. Po ładnej akcji Kowalika i dośrodkowaniu na pole karne Sermak idealnie podał do Popczyńskiego, a ten z pierwszej piłki huknął w samo okienko.

W hutniczym zespole wszyscy zasłużyli na wysoką oce-

nię, ale palmę pierwszeństwa trzeba przyznać Andrzejowi SERMAKOWI, który w naszej klasyfikacji otrzymuje notę maksymalną — „10”. Był nie tylko głównym dyrygentem, egzekutorem, ale także walczył wspaniale na całym boisku. Podobnie ocenili jego grę dziennikarze „Tempa” umieszczając naszego pomocnika w „Ściadze dla selekcyjera” w towarzystwie graczy... pierwszoligowych!!!

piłka wpadła w samo okienko, mimo prób obrony ze strony bramkarza gościa.

— (mm)



### HUTNIK — GKS JASTRZĘBIE 4-0 (3-0)

Bramki zdobyli: Sermak 2 (w 4 i 26 min.), Walankiewicz w 24 min. i Popczyński w 86 min. gry. Sędziował J. Goś z Warszawy. Widzów ok. 7 tys. Żółta kartka — Popczyński.

HUTNIK: Tyrpa 6 — Walankiewicz 7, Wesolowski 7, Węgrzyn 7, Kozmiński 7 — Kowalik 6, Góra 6, Sermak 10, Kraczkiewicz 8 — Walligóra 7, Popczyński 6 (od 88 min. Fudali nie sklasyfik.).

W akcji Andrzej SERMAK, bohater meczu z GKS-em Jastrzębie. Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

### Pomogły posiłki z I zespołu

K. Bukalski, D. Romuzga, M. Urbański i P. Gruchała okazali się na tyle wzmocnieniem rezerwy Hutnika, że bez problemu zwyciężyła ona na własnym boisku Tameł Tarnów 2-0 (1-0). Bramki zdobyli: Bukalski w 5 min. i Kozicki w 60 min. gry. Wyższość naszych graczy nie podlegała ani przez moment dyskusji, w czym wielką zasługą właśnie

Urbański — Latoń, Gruchała (70 min. Nesek).

Jak nas poinformował trener Dariusz Maczuga jest decyzja, że jego zespół otrzymał walkower za mecz z Victorią (zatwierdził go Okręgowy Związek Piłki Nożnej), ale nie został on jeszcze uwzględniony w tabeli KLASY MAKROREGIONALNEJ podawanej przez prasę codzienną (również walkower należy się Gościbii Sulkowice, która jednak wygrała z Victorią 2-1). Tak więc Hutnik II znajduje się nadal na prowadzeniu w tabeli. Oto czołówka po uwzględnieniu walkowerów dla Hutnika II i Gościbii:

1. Hutnik II Kr. 22 33 39—15
2. Gościbia S. 22 31 40—17
3. Swit K. 22 31 33—17

W 22. kolejce fatalnie spisała się natomiast Grębalowianka, ulegając aż 0-5 w Tymbarku Harnaslowi. Po tej porażce zajmuje 3. miejsce od końca w tabeli.

(mm)

ly Koronę 80-65, AZS 77-50 i Hutnika 62-56) przed AZS-em (wygrał z Hutnikiem 73-66 i Koroną 72-60), Koronę (zwyciężyła Hutnika 73-63) i Hutnikiem. Najlepszą zawodniczką w Hutniku była M. Ratajczak. Po raz ostatni wystąpiły natomiast D. Suda i Z. Kwiatkowska, które kończą karierę.

(mm)



pomocników „wypożyczonych” z I zespołu. Gospodarze mogli zwyciężyć wyżej, bo świetnej sytuacji sam na sam nie wykorzystał Latoń, a Bukalski strzelił w poprzeczkę.

HUTNIK II: Deboz — Zając, Zuchowski, Sagan, Febrotyn — Kozicki (75 min. Fularz), Romuzga, Bukalski,

### Puchar dla koszykarek Wisły

OD PIĄTKU do niedzieli trwał w hali na Suchych Stawach turniej koszykówki kobiet z okazji 40-lecia KS Hutnik, w którym wystartowały krakowskie drużyny Wisły, Korony, AZS-u i Hutnika. Zwyciężyły wiślaczki (pokona-

— TYGODNIK DLA WSZYSTKICH. ZESPÓŁ: Stanisław Handzlik (redaktor naczelny), Henryka Rosiek (zast. redaktora naczelnego), Maciej Malinowski (sekretarz redakcji), Bronisława Kufel-Włodkowska (zast. sekretarza redakcji), Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki), Marek Dębicki, Stanisław Gawliński (fotoreporter), Romualda Jarońska-Nowak, Violetta Kałużny, Jacek Krag, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny), Sławomir Pietrzyk. TELEFONY REDAKCJI: 44-23-99 i 44-64-58; wewnętrzne przez centrale huty (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69, 51-34. ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B, I piętro, pokoje: 108, 109 i 113. WYDAWCA: Huta im. Tadeusza Sendzimira, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, ul. Pokoju 3.

### Efektowne 3-0 w Jelczu!

## Łzy szczęścia prezesa...

NA ŚRODOWY (30 maja br.) mecz z JZS w Jelczu piłkarze Hutnika jechali z mocnym postanowieniem, że muszą zwyciężyć i tym samym na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek zapewnić sobie wymarzony awans do I ligi, tak by poegnalna potyczka na Suchych Stawach ze Stilonem Gorzów (niedziela, godz. 17) nie decydowała już o niczym. Remis nie wchodził w rachubę, gdyż było pewne, że Stal Stalowa Wola wygra na własnym boisku za 3 punkty z gdańską Lechią, a Igloopol zdobędzie dwa punkty na trudnym terenie w Gorzowie. Cel, jaki postawili przed sobą piłkarze, trenerzy i działacze, został zrealizowany i to z nawiązką! Hutnik zwyciężył w Jelczu 3-0 i prawie na pewno znajdzie się w przyszłym sezonie w gronie I-ligowców! Piszę „prawie na pewno”, gdyż teoretycznie w ostatniej kolejce Stalowa Wola mogłaby wyprzedzić nasz zespół, gdyby wygrała za 3 punkty w Wałbrzychu z Zagłębiem, a on sam uległ Stilonowi za minusowy punkt. Takie rozwiązanie jest jednak w praktyce po prostu niemożliwe. Wszyscy liczymy na to, że i w tym ostatnim spotkaniu hutnicy potwierdzą klasę i nie sprawią kibicom zawodu.

Mecz w Jelczu od początku „dożył się po myśli lidera. Już w 3 min. Hutnik objął prowadzenie 1-0 z rzutu karnego egzekwowanego przez Walligóra, bo wchodzący na pole karne Popczyński został ewidentnie podcięty w obrębie „szesnastki”. Po stracie gola zważywszy zaatakowali gospodarze mający jeszcze przed rozpoczęciem gry cień szansy na utrzymanie się w II lidze, ale nie wypracowali sobie klarownych sytuacji do zdobycia bramek. Nasi piłkarze grali w tym czasie nieco za ostrożnie, jak gdyby satysfakcjonowało ich nikłe prowadzenie.

W przerwie trener Władysław Lach uświadomił im jednak, że jedna przypadkowa bramka miejscowych może zmienić korzystny wynik i nakazał całej drużynie bardziej ofensywną grę. O dziwo, z taką argumentacją zgodzili się sami zainteresowani i od początku II połowy nie liczna olawska publiczność zobaczyła wreszcie prawdziwe oblicze najlepszej drużyny w II lidze. Hutnicy zaczęli grać szybko, składnie, walczyli agresywnie na całym boisku... na efekty takiej metamorfozy nie trzeba było długo czekać. W 55 min. odważne wejście Kowalika na pole karne gospodarzy zakończyło się znowu faulem obrońcy Jelcza i dobrze prowadzący spotkanie K. Perek z Poznania po raz drugi wskazał na punkt oznaczający „jedenastkę”. I tym razem Walligóra nie zmarnował szansy. Hutnik prowadził już 2-0. Druga bramka odebrała miejscowym resztkę nadziei. Zdenerwowani zaczęli sobie poczynać nazbyt brutalnie gra się zaostrzyła. Hutnicy nie ryzykowali więc za wszelką cenę groźniejszych starć, ale nie rezygnowali ze zdobycia trzeciego gola. Udało się to zrealizować na 20 minut przed końcem meczu, kiedy to Kowalik zagrał do wychodzącego na pozycję Sermaka, który przyjął piłkę na pierś, przebiegł kilka metrów i strzelił celnie obok wybiegającego bramkarza.

A później była wielka radość wszystkich, szampan i... Łzy szczęścia prezesa, Józefa Nowaka.

(mm)

### JZS JELCZ — HUTNIK 0-3 (0-1)

Bramki zdobyli: Walligóra 3 (w 3 i 55 min. z karnych) oraz Sermak w 65 min. gry. Sędziował K. Perek z Poznania.

HUTNIK: Tyrpa 5 — Walankiewicz 6, Wesolowski 6, Węgrzyn 6, Kozmiński 5 (od 87 min. Fudali nie sklasyfik.) — Kowalik 6, Góra 5 (od 72 min. Bukalski, nie sklasyfik.), Sermak 6, Kraczkiewicz 6 — Popczyński 6, Walligóra 6.

Czołówka tabeli:

1. Hutnik Kr. 37 55 48—18
2. Igloopol D. 37 52 56—32
3. Stal S. Wola 37 51 42—18

4 bm. w sali teatralnej H1S

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów KS HUTNIK

PRZEZ cały maj trwały zebrania w poszczególnych sekcjach KS Hutnik, które miały ocenić pracę za ostatni okres i wyłonić delegatów na NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KLUBU. Odbędzie się ono w poniedziałek, 4 bm., o godz. 16 (pierwszy termin) lub 16.15 (drugi termin) w sali teatralnej Huty im. T. Sendzimira (bud. S).

Kibice fetują awans piłkarzy do I ligi

### Najpierw na meczu, później na festynie pod NCK

Z CAŁĄ pewnością w niedzielę, 3 bm., o godz. 17 stadion Hutnika zapelni się rekordową liczbą sympatyków piłkarstwa, którzy przybędą na Suche Stawy, by fetować historyczny awans swoich ulubieńców do I ligi. Po środowym zwycięstwie w Jelczu stal się on faktem, ale dla formalności Sermak i spółka muszą jeszcze postawić kropkę nad „i” w ostatnim spotkaniu II-ligowym ze Stilonem Gorzów. Działacze klubu pragną nadać temu wydarzeniu wyjątkowy charakter: będzie orkiestra, będą atrakcje dla publiczności. Wspólnie z Nowohuckim Centrum Kultury przygotowano dla widzów „Ekstraklasowy totolotek”, czyli konkurs na odgadnięcie 3 liczb z

15, w którym do wygrania będą 2 piłki z autografami piłkarzy. Losowanie liczb odbędzie się tego samego dnia na festynie na placu za NCK (nad skarpą), gdzie również ok. godz. 20.00-20.30 odbędzie się spotkanie kibiców z piłkarzami, trenerami i działaczami Hutnika. Nadarzy się okazja porozmawiania z bohaterami i podziękowania im za to, co zrobili (ciekawe, za ile zostaną sprzedane na aukcji koszulki L. Kraczkiewicza i K. Węgrzyna?).

A więc w niedzielę cała piłkarska Nowa Huta spotyka się na meczu ze Stilonem, a wieczorem na placu za NCK. Organizatorzy zapowiadają na zakończenie imprezy pokaz sztucznych ogni. (mm)

DWA zwycięstwa w KLASIE MAKROREGIONALNEJ JUNIORÓW odniosły nowohuckie drużyny Hutnika i MKS Krakus w kolejnej serii rozgrywek rundy wiosennej. Hutnik pokonał na własnym

2-0 juniorów Hutnika, 3-0 MKS Krakus

boisku Dalin Myślenice 2-0 (1-0) — gole: samobójczy i Satola, a MKS Krakus także u

siebie zwyciężył Karpaty Krosno 3-0 (2-0) — gole: Lament 2 i Jamróz. Po tych zwycięstwach Hutnik zajmuje 4 miejsce w tabeli, a MKS Krakus — piąte.

## Realna demokracja

Do odwieszonoego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej wpisano w Nowej Hucie bez pytania en bloc wszystkich nauczycieli. Co więcej, żeby zostawić nauczycielom choć cień złudzeń, iż są za tę decyzję odpowiedzialni, kazano im płacić składki od roku 1980 — 6 lat wstecz.

„NOTA” 1988

## Szkolnictwo Wyższe

Senat warszawskiej ASP uchwalił budżet na rok akademicki 1985—86. Na „pomoce naukowe” Studium Wojskowego przewiduje się 670 tys. zł, podczas gdy Katedra Historii Sztuki na ten sam cel dostała 25 tys. zł.

„BIULETYN ŁÓDZKI” 1985

# MAŁE WADEMECUM PEERELU

## Komunikacja i Łączność

Kapitan Piotrowski, morderca ks. Popiełuszki, odbywający karę pozbawienia wolności w więzieniu na Mokotowie, zajmuje się cenzurowaniem listów współwięźniów.

„BIS JASŁO” 1986

## Nam strzelać nie kazano

6. Wojskowy Ośrodek Specjalny w Czerwonym Brze k. Ostrołęki. Do służby wcielani są wszyscy, którzy narazili się władzy. Kategoria zdrowia nie ma tu znaczenia: 60 proc. przebywających zostało przez komisje lekarskie uznanych za niezdolnych do wykonywania służby wojskowej. Można więc tu spotkać żołnierzy o kulach, bez palców u rąk, z wadami kręgosłupa, z nadciśnieniem, itp.

„SI MAŁOPOLSKA” 1983

## Armia jak matka

Nagroda dla żołnierza służby czynnej za patrol nocny podczas świąt Wielkiejnocy: paczka papierosów, 4 cukierki czekoladowe, 15 dkg cukierków zwykłych, 2 jabłka.

„Z DNIA NA DZIEŃ” 1982

## Czy wiecie, że...

**PRACOWNICY** Łotewskiego Centrum Mikrochirurgii Ozonej tworzą bank danych (składający się z kolorowych przeźroczy, na których uwidocznione zostały tęczywki oczu pacjentów cierpiących na różne choroby). Stwierdzono bowiem, że łączy na rzd człowieka ma określone miejsce w pigmentowym pierścieniu wokół źrenicy

Jasne, czyste kolory świadczą o doskonałym zdrowiu, mętne zaś tony i plamy na tęczywce świadczą o powstaniu procesów chorobowych. Impulsy wysyłane z ogniska choroby do mózgu są przekazywane także na tęczywkę, dlatego sygnał ten może być zauważony wcześniej, zanim człowiek będzie odczuwał dolegliwości. Może ta wczesna diagnostyka pomoże przyspieszyć ualenie przyczyny choroby?

## POEZJA STANU WOJENNEGO

W państwie totalitarnym  
Wolność  
Nie będzie nam odebrana  
Nagle  
Z dnia na dzień  
Z wtorku na środę  
Będą jej nam skąpić powoli  
Zabierając po kawałku

Kornel FILIPOWICZ

## Niewola

(Czasem nawet oddawać  
Ale zawsze mniej niż zabrano)  
Codziennie po trochu  
W ilościach niezauważalnych  
Aż pewnego dnia  
Po kilku lub kilkunastu latach  
Zbudzimy się w niewoli  
Ale nie będziemy o tym  
wiedzieli  
Będziemy przekonani  
Ze tak być powinno  
Bo tak było zawsze  
III.83



# Mleczek



## HUMOR MINIONEJ EPOKI

Podczas jednego ze swych rozjazdów po kraju Gomułka i Cyrankiewicz trafili do miasteczka, którego zabytkowy kościół stynął z pięknych starych rzeźb. Wszedłszy tedy do środka podeszli do ołtarza Matki Boskiej. Raptem usłyszeli głośny szepot modlącej się obok kobiecie.

— Matko Najświętsza, co ja teraz pocznę... Zdechła mi jedyna krowa. Jakże wyżywię moje dzieci? Spraw, Najświętsza Panienko, abym zdobyła 8 tysięcy złotych i kupiła sobie nową krowę!

Usłyszawszy to Gomułka zamienił parę słów z Cyrankiewiczem po czym postanowili wręczyć kobiecie wszystkie pieniądze, jakie mieli przy sobie; łącznie 5 tysięcy. I po to, aby jej pomóc, i po to, aby pojęła, że nie modlitwa a gest władz PRL okazały się najskuteczniejsze. Wręczając jej pieniądze, nie omieszkał więc się przedstawić. Kobieta podziękowała, schowała pieniądze i jeszcze raz weszła do kościoła. Wszedłszy za nią, po raz kolejny usłyszeli słowa kobiety:

— Najświętsza Panienko. Jakżem ci wdzięczna za pieniądze na krowę. Bóg Ci zapłać. Ale proszę, na następny raz nie posułaż ich przez komunistów, bo mi ukradli trzy tysiące!

## Śakta sprawy...

pad. W plan swój wprowadził także jednego ze swych znajomych.

Pech chciał, że owym obiektem realizacji tego pomysłu był Jan K., który po kilkudziesięciu metrach ucieczki został złapany i powalony na ziemię. Poszkodowany mimo, a może dzięki kilku setkom wódki, leżąc na chodniku twarzą do ziemi odzyskał jasność myślenia i mimo kopnięć oraz

# Napad o północy

czającym ostrzeżeniem. Nie zastanawiając się zastosował popularny manewr nożny, czyli diametralnie zmienił kierunek swej trasy i przyspieszając kroku usiłował się oddalić. Gdy usłyszał szybki tupot butów za sobą, zaczął biec...

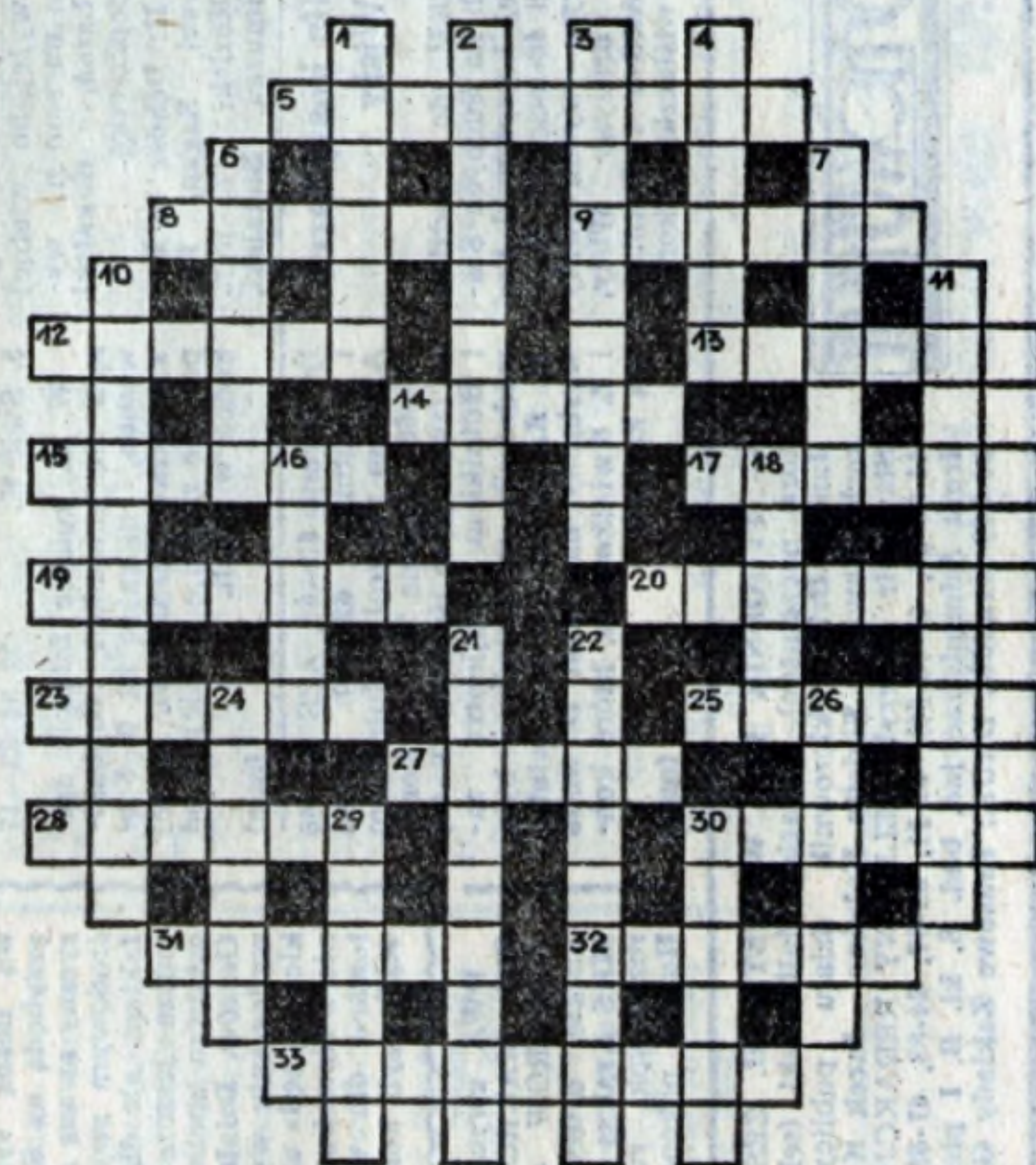
Stanisław K., 31-letni mieszkaniec jednego z hutniczych hoteli, człowiek bynajmniej nie o idealnej reputacji, swe pomysły zwykł wprowadzać w życie. I być może ocena owej wytrwałości i ambicji byłaby wręcz chwalebna, gdyby nie fakt, iż jego zamiary miały zwykle podtekst kryminalny. Jeszcze jako młody chłopak pan Staszek sprokurował rozbój, za co dostał 3 lata, a zaraz po odbyciu kary dokonał włamania i kradzieży trafiając na 4 lata za kratki. Później po kolejnym zwolnieniu z zakładu karnego o przystępujących mu prawach i obowiązkach, Stanisław K. podjął pracę i... ciągle nękany finansowymi brakami wymyślił na-

uderzeń starał się nie zmieniać pozycji. Przypomniał sobie bowiem, że w kieszeni marynarki jest portfel, a w nim wcale nie mała sumka. I kiedy jak rasowy zapaśnik usiłował ciągle atakowany jak najbardziej przylegać do podłoża, nagle usłyszał silnik samochodu. Okazało się, że w pobliżu całkiem przypadkowo pojawił się patrolujący osiedle policyjny radiowóz. Funkcjonariusze, widząc, co się dzieje, natychmiast podjęli pościg za napastnikami.

Pech Stanisława K. wyrażał się w tym, że w przeciwieństwie do kolegi dał się złapać. Pech jego polegał także na tym, iż jego dossier było tak zapaskudzone, że sąd nie miał wątpliwości co do jego winy. Konsekwencją wytrwałości Stanisława K. był dla niego wyrok 4 lat bezwzględnej pozbawienia wolności.

(MARK)

# KRZYŻÓWKA №22



**POZIOMO:** 5. niedawno strajkowali, 8. miasto Orzeszkowej, 9. tworzywo, plastik, 12. polewa patelni, 13. lubił malować rudy, 14. brunatny barwnik, 15. szczyt w Tatrach Zachodnich w pobliżu Kasprowego, 17. apetyt, chętko na co, 19. rana podobna do Chrystusowej, 20. wytwarzane przez gruczoły dokrewne, 23. tam reaktor atomowy „Ewa”, 25. słodkie wino, 27. pochodne kwasów i alkoholi (rozpuszczalniki), 28. mała nadrzeczna, 30. budził grozę warszawian w czasie okupacji, 31. z niego erupcja, 32. jedna ze stolic Europy, 33. główne miasto Katalonii.

**PIONOWO:** 1. linia ochronna, szereg posterunków, 2. ozdoba, 3. wytwórnia paliwa, 4. ochronne tworzywo niepalne (szkodliwe), 6. wisior, 7. wiechowski bohater, 10. wytwarza ważny materiał budowlany, 11. terminarz, grafik, 16. dawniej Smyrna, 18. jedna z automatów wystrzelona, 21. larwa, 22. jałowity pajak, 24. najwyższy szczyt Kaukazu, 26. spada z gór, 29. jednorazowe wydanie książki, 30. są na dworcu.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 8 bm.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

**POZIOMO:** 5. miniatura, 8. pokład, 9. unikat, 12. bielmo, 13. aceton, 14. opium, 15. trener, 17. grafik, 19. dystans, 20. procent, 23. piżama, 25. miasto, 27. agama, 29. globus, 30. kwadra, 31. koniki, 32. utopia, 33. Kostaryka.

**PIONOWO:** 1. biało, 2. kidnaper, 3. struktura, 4. kraina, 6. Modlin, 7. Madara, 10. wierzyciel, 11. konflikt, 16. Erazm, 18. Rioni, 21. organi-

sta, 22. Kamasutra, 24. Albiog, 26. akapit, 29. Skiros, 30. kropka.

**NAGRODY** książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 20 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Agnieszka Mazur, 31-543 Kraków ul. Fr. Nullo 16/6, Marian Michalec, 32-040 Świątniki Górne 187, Aleksander Irzyk 31-968 Kraków os. Zielone 1/39.

**UWAGA.** Nagrody wysłamy pocztą.